

Europa patrzy na Helsinki

Dzisiaj rozpoczęcie „szczytu” konferencji europejskiej

Delegacja polska przybyła wczoraj do stolicy Finlandii

Już tylko godziny dzieli narody naszego kontynentu od historycznego wydarzenia. Dzisiaj o godz. 11 czasu warszawskiego w gmachu „Finlandia” w Helsinkach zbiorą się przywódcy lub wysocy przedstawiciele 35 państw na pierwszą uroczystą sesję trzeciej, końcowej fazy Konferencji w sprawie Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Będzie to uwieńczenie wieloletniego procesu zmierzającego do przekształcenia Europy w kontynent równoprawnej pokojowej współpracy państw o odmiennych ustrojach politycznych i społecznych.

Proces ten, zapoczątkowany z inicjatywy państw socjalistycznych — aktywną rolę odegrała w nim Polska — przyniesie odczuwalne korzyści wszystkim narodom Europy i przyczyni się do umocnienia pokoju również w innych częściach świata.

Wczoraj na lotnisku helsińskim lądowały jeden po drugim samoloty przywódców

państw, szefów rządów i innych przewodniczących delegacji. W późnych godzinach

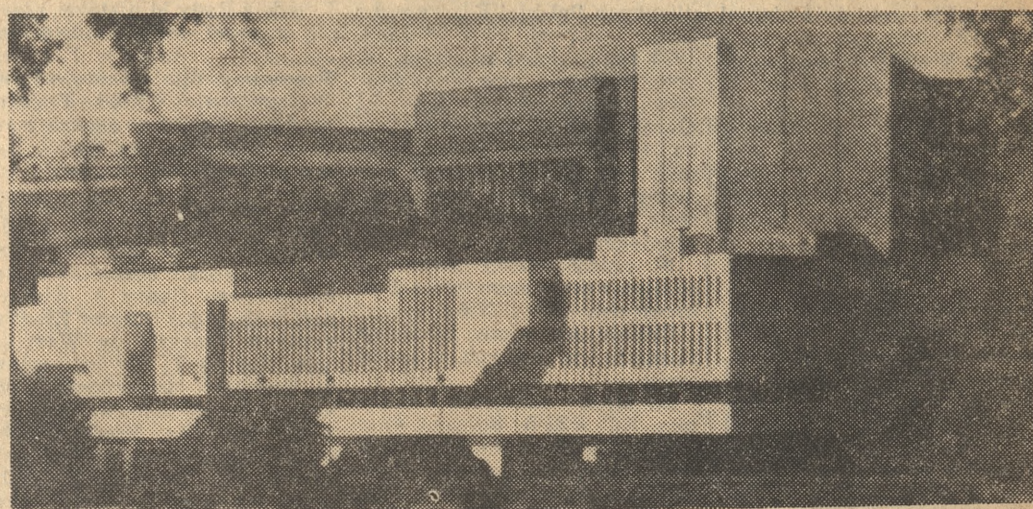
Dzisiaj około godz. 10.50 Telewizja Polska (w kolorze) i Polskie Radio transmitować będą w programach pierwszych przebieg uroczystości otwarcia obrad Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach.

wieczornych przybyła delegacja Polska z Edwardem Gierkiem. W skład delegacji wchodzi: prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski, członek Sekretariatu KC PZPR — Ryszard Frelek, kierownik Kancelarii Sekretariatu KC PZPR — Jerzy Waszczuk, wiceministrowie spraw zagranicznych — Eugeniusz Kułaga i Józef Czyrek, ambasador Marian Dobrosielski oraz ambasador PRL w Republice Finlandii — Adam Willmann.

Tego samego dnia na dworzec centralny w Helsinkach przybył pociąg specjalny wiozący delegację radziecką z Leonidem Breżniewem. Bezpośrednio z Polski przyjechał do stolicy Finlandii prezydent Gerald Ford na czele delegacji amerykańskiej.

W Helsinkach są już przywódcy uczestniczących w konferencji państw socjalistycznych, a także większości państw zachodnioeuropejskich. W dniu otwarcia konferencji oczekiwani są jedynie premierzy Belgii i Szwecji. Przewodniczący delegacji Portugalii i Malty przybędą do Helsinek dopiero w czwartek.

Dostojnych gości witał oświadczenie gospodarza konferencji prezydent Finlandii, Urho Kekkonen. Ponieważ przyjazd delegacji następował nie raz w odstępach 5-minutowych, ceremoniał powitalny został ograniczony do minimum: krótkie oświadczenia, Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu: gmach „Finlandia” w Helsinkach, w którym rozpoczyna się dzisiaj III faza Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. (Na str. 3 — artykuł pod tytułem „Szansa dla Europy”).

Fot. — CAF

Zwiedzanie byłego obozu w Oświęcimiu-Brzezince • Pobyt w Krakowie

Prezydent G. Ford zakończył oficjalną wizytę w Polsce

Podpisanie wspólnego komunikatu

Wczoraj prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Gerald R. Ford zakończył dwudniową wizytę oficjalną w Polsce złożoną na zaproszenie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka wystosowane w imieniu najwyższych władz PRL.

i pracy ponad siły znalazło się także 35 obywateli USA, aresztowanych przez hitlerowców Dokończenie na str. 2

Podczas pobytu w Polsce prezydent Gerald Ford przeprowadził rozmowy z Edwardem Gierkiem i innymi czołowymi osobistościami, odwiedził teren b. hitlerowskiego obozu śmierci w Oświęcimiu — Brzezince. Podpisane zostało wspólne oświadczenie, dotyczące podstawowych spraw i problemów międzynarodowych oraz stosunków dwustronnych.

Powitanie prezydenta USA przez mieszkańców Ziemi Krakowskiej odbyło się na podkrakowskim lotnisku w Balicach. G. Forda z małżonką, powitali: I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i premier Piotr Jaroszewicz — z małżonkami.

Samolotem prezydenckim przybyli z Warszawy towarzy-

szący G. Fordowi przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński oraz minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski — z małżonkami.

Z Krakowa — G. Ford, E. Gierek, H. Jabłoński i P. Jaroszewicz udali się śmigłowcami na teren byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu — Brzezince. Zgromadziło się tu kilka tysięcy osób. Transparenty w językach polskim i angielskim głosiły: „Nigdy więcej wojny, nigdy więcej faszyzmu”, „Niech zwycięża pokój”.

Te hasła mają szczególną wymowę właśnie tu, gdzie hitlerowcy zgładzili ponad 4 mln osób ze wszystkich krajów okupowanej Europy. Wśród mordowanych w komorach gazowych, ginących wskutek nieludzkich warunków

M. Mohammed na czele rządu

Zamach stanu w Nigerii

Agencja Reutersa, powołując się na komunikat radia nigeryjskiego, podała wczoraj, że w wyniku przeprowadzonego w Nigerii zamachu stanu dotychczasowy szef federalnego rządu wojskowego, generał Yakubu Gowon, został odsunięty od władzy. Jak wynika z doniesień radia nigeryjskiego, zamach dokonał pułkownik Joseph Namvan Garba dowódca straży przybocznej Gowona.

Garba oświadczył w audycji z Lagos, że „nigeryjskie siły zbrojne postanowiły dokonać zmiany kierownictwa federalnego rządu wojskowego”. Pułkownik Garba dodał, że „była to bezkrwawa operacja”.

Yakubu Gowon znajduje się obecnie w stolicy Ugandy, Kampali, gdzie bierze udział w pracach konferencji na szczycie państw członkowskich Organizacji Jedności Afrykańskiej.

W późnych godzinach wieczornych agencja Reutersa podała, że na miejsce obalonego Y. Gowona na czele rządu nigeryjskiego stanął brigadier Muritala Fufai Mohammed. Rozgłoszenia nigeryjska poinformowała, że Mohammed jest obecnie nowym szefem państwa Nigerii oraz naczelnym dowódcą nigeryjskich sił zbrojnych. (PAP)

Podziękowanie Ambasady ZSRR

Ambasada ZSRR w Polsce wyraża serdeczne podziękowanie organizacjom partyjnym i społecznym, instytucjom państwowym, przedsiębiorstwom i poszczególnym obywatelom polskim, którzy nadesłali do ambasady pozdrowienia dla kosmonautów i narodu radzieckiego w związku z pomyślnym zakończeniem wspaniałego eksperymentu międzynarodowego „Sojuz — Apollo”.

CO O TYM SĄDZICIE

Geniusz czy pracus?

Nowak i Kowalski pracują razem od lat i od lat zajmują wspólny pokój w instytucie. Łączy ich — oprócz ustalonych naprzeciw biurek — taki sam stopień naukowy, funkcja i zaszczerwanie oraz podobny staż pracy. Chyba nawet wzajemnie się lubią, chociaż niejako zogniskowały się w tych dwóch ludziach cechy krańcowo różnych natur i charakterów. Indywidualne właściwości podpatrzyli i odpowiednio określili każdego z nich koleżdy, nieco złośliwie nazywając Nowaka „domorosłym geniuszem”, a Kowalskiego „pracusiem”.

Uczynili to trafnie. Nowak znany jest bowiem powszechnie z tego, że jeśli tylko zechce, potrafi dokonać wiele. Zdolny, błyskotliwy, dowcipny, chętnie zgłasza się do spełnienia co najmniej dla instytutu pracy, pod warunkiem jednakże, iż będzie to coś specjalnego. Nie brak mu wówczas inicjatywy, inwencji, ciekawych pomysłów. W ogóle tam, gdzie „się pali” i sprawa jest „gardłowa”, można liczyć na Nowaka. Wtedy też nie szczędzi trudu i zabiegów, by końcowy rezultat jego „misji” (tak to zwykły nazywać) był jak najlepszy. I odpowiednio zauważony przez kogo należy. Po prostu nie ma sprawy, której by nie potrafił załatwić, jeśli tylko spodziewa się za to uznania.

I rzeczywiście, wzmożona aktywność Nowaka zyskuje w zakładzie rozgłos, przysparza mu przychylności kierownictwa. To z kolei pociąga za sobą wyróżnienia i premie, a jednocześnie urabia opinie niezastapione.

Syt chwały, Nowak na dłuższy potem czas przycicha w pracy — jak mawiają nieżyczliwi — „z miejsca go nie znać”. Gorzej, bo tu czegoś zapomni, tam nie dopatry, ale te drobne na ogół uchybienia jakoś uchodzą mu na sucho. Powszechnie przecież wiadomo, że to „spec od szczególnych poruczeń”, który przy nadarzającej się okazji, gdy będzie naprawdę potrzebny, znowu da znać o sobie i zabłyśnie talentami.

Jedni twierdzą: „gdyby mu się chciało, to ho-ho, zaszedłby daleko!”. Inni natomiast, że z niego dużej klasy cwaniak, który potrafi się odpowiednio ustawiać i z którym w instytucie więcej jest kłopotów, niż pożytku...

Opinie o Kowalskim i jego przydatności dla zakładu też nie są jednoznaczne. Uszczupliłby twierdząc, że to z myślą o nim są ongiś powiedzenie o otwartym oknie, przy którym spokojnie można zostawić takiego, co to nie wyleci, bo orlem nie jest. Rzeczywiście, Kowalski potrzebuje czasu do przemyślenia każdej sprawy, nie umie zaimponować śmiałą inicjatywą i obrotnością, jest ostrożny w formułowaniu sądów i w stawianiu prognoz w swej specjalności. Z tego powodu niejednokrotnie bywa ponaglany, szczególnie, gdy zachodzi konieczność wykonania jakiegoś zadania „na wczoraj”. Niekiedy raz i dwa jego postawa, nawet zarzucano mu czasem powolność i asekuranctwo, ale widać — dodawano — że i tacy muszą być na świecie.

Prawda jednak jest również, że nie zdarza mu się „zawalić sprawy”, przeciwnie, często w ostatecznym rozrachunku przyznawano (choćby czyniono to raczej po cichu) słusność jego racjom i postępowaniu. Toteż część kolegów wyraża wręcz opinie, że dla instytutu Kowalski jest bardziej przydatny, aniżeli dziesięć takich pseudogeniuszów, jak Nowak.

On sam (Kowalski) chyba zresztą też tak właśnie myśli, bo czasem pół żartem pół serio daje do zrozumienia, że nie jest doceniany. Należy z pewnością do tej kategorii ludzi, których się zauważa dopiero wówczas, gdy ich któregoś dnia brakuje na zwykłym miejscu pracy.

„Geniusz” i „pracus” w rzeczywistości noszą różne nazwiska. Nie one są najważniejsze. Jeśli się bowiem dobrze rozejrzeć, to w wielu środowiskach dałoby się dostrzec jakiegoś Nowaka i jakiegoś Kowalskiego. Gdy w redakcji dyskutowaliśmy o tym, który z nich jest dla swej instytucji bardziej wartościowym pracownikiem, zdania były podzielone. Ktoś powiedział, że bez takich jak Nowak trudno ruszyć z miejsca, ktoś inny twierdził, że prawdziwie niezbędni są solidni, niezawodni ludzie w rodzaju Kowalskiego. Co o tym sądzicie?

ZDZISŁAW KANDZIORA

CO O TYM SĄDZICIE? Na Wasze listy czekamy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

W obronie życia L. Corvalana

Opinia światowa została ostatnio zaalarmowana napływającymi z Chile wiadomościami o ciężkim stanie zdrowia L. Corvalana, sekretarza generalnego KP Chile. Również Polski Komitet Solidarności z narodem Chilijskim pragnie wyrazić swoje zaniepokojenie i głęboką troskę o życie i dalszy los tego wybitnego działacza KP Chile, bojownika o wolność swego narodu. Polski Komitet Solidarności z Narodem Chilijskim gorąco popiera radziecką propozycję wysłania do Chile specjalistów — lekarzy dla zbadania stanu zdrowia

Rokowania SALT

Wczoraj odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA prowadzących rozmowy w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT).

Obrady kobiet w Pradze

W Pradze rozpoczęło się wczoraj posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego Świata węg Kongresu Kobiet. W posiedzeniu uczestniczą przedstawicieleki międzynarodowych, regionalnych i krajowych organizacji kobiecych z całego świata.

Przemówienie Giscarda d'Estaing

Prezydent Francji, Valery Giscard d'Estaing wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie radiowo-telewizyjne, w którym zapowiedział poważne zmiany w gospodarce republiki rozłożone na kilka najbliższych lat. Jego zdaniem kryzys energetyczny, który w latach 1973—1974 ogarnął cały świat zach-

dził, oznaczał koniec „okresu powojennego” w życiu Europy zachodniej i obecnie trzeba zreorganować ekonomikę na nowych zasadach.

Posiedzenie Rady NATO

W Brukseli odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady NATO, zwołane na wniosek Turcji, która chciała wyjaśnić przyczyny jakie skłoniły ją do podjęcia decyzji w sprawie przejścia kontroli nad amerykańskimi bazami na terenie Turcji. W wyniku posiedzenia,

krótko

które trwało półtorej godziny, postanowiono przekazać sprawę do Komitetu Wojskowego NATO, który zbada skutki decyzji Turcji dla systemu militarnego NATO.

Sesja OPA

Od 16 bm. w San Jose w Kostaryce obraduje nadzwyczajna sesja Rady Ministerialnej Organizacji Państw Amerykańskich. Przypuszcza się, że dzisiaj nad ranem czasu warszawskiego uczestnicy sesji będą głosować nad zatwierdzeniem rezolucji o zniesieniu sankcji przeciwko Kuby, ustanowionych przez OPA przed 11 laty. W kołach dobrze poinformowanych twierdzi się, że zwolennicy zniesienia sankcji przeciwko Kuby zdobędą co najmniej 14 głosów, to jest wymaganą większość.

Stan wyjątkowy w Erytreii

Etiopskie władze wojskowe ogłosiły stan wyjątkowy w północnej prowincji tego kraju — Erytreii. Decyzję tę podjęto po ostatnich incydentach zbrojnych między wojskami rządowymi a powstańcami działającymi na terytorium tej prowincji. Stolica Erytreii Asmara, została ogłoszona miastem zamkniętym.

Protest Cypru

A. Jacovides, jeden z wysokich urzędników misji Cypru przy ONZ skierował list do sekretarza generalnego tej organizacji, K. Waldheima, w którym stwierdził, że w dalszym ciągu prowadzona jest polityka wysiedlenia Greków cypryjskich z ich domów, znajdujących się w części wyspy, opowanej przez wojska tureckie. W związku z tym rząd cypryjski przekazał w liście stanowczy protest przeciwko tym poczynaniom władz tureckich.

Decyzja Kongresu USA

W poniedziałek Izba Reprezentantów Kongresu amerykańskiego uchwaliła przyznanie Rumunii klauzuli najwyższego uprzywilejowania. W ubiegły piątek za przyznaniem Rumunii tej klauzuli wypowiedział się również zdecydowaną większością głosów Senat Kongresu amerykańskiego.

Europa patrzy na Helsinki

Dokończenie ze str. 1

uściski dłoni, podniesienie na maszt narodowych flag.

Wkrótce po przybyciu odbyły się pierwsze spotkania szefów delegacji. Prezydent Kekkonen odbył rozmowy z Leonidem Breżniewem, Geraldem Fordem i Josipem Broz Tito. Odbyło się również pierwsze spotkanie przywódców ZSRR i USA.

Stolica Finlandii żyje niemal wyłącznie zblizająca się konferencja. Wszystkie inne sprawy zeszły na dalszy plan. W pracach związanych z konferencją uczestniczy prawie 10 000 ludzi. Jest wśród nich 1500 dziennikarzy ze wszystkich części świata. Ceremonia otwarcia transmitowana będzie bezpośrednio do 13 krajów, w tym także do Polski.

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, po przybyciu wczoraj do Helsinek na Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie na najwyższym szczeblu oświadczył dziennikarzom, że dokument uzgodniony przez delegacje po 2-letnich rozmowach w ramach KBWE stanowi ważny wkład w dzieło lepszego, wzajemnego zrozumienia między krajami europejskimi. Wyraził też nadzieję, że dokument ów przyczyni się do odprężenia i rozwoju współpracy międzynarodowej. (PAP)

Ciężkie zatrucia muchomorem sromotnikowym

W poznańskim szpitalu 8 osób walczy ze śmiercią

Kilka dni deszczowych — i oto w lasach pojawiło się sporo grzybów. Niestety, mimo ponawianych każdego roku ostrzeżeń, konsekwencje lekomyślnego grzybobrania bywają nadal groźne. Przekonał się o tym, odwiedzając Ośrodek Ostre Zatrucia Wielkopolskiego Zespołu Specjalistycznego Medycyny Pracy w Szpitalu im. Raszei. Przebywa tu obecnie osiem osób, dwie rodziny...

Pierwsza z nich, to mieszkanka jednej ze wsi, nie opodal Koła. Ro-

Celem dalsze umacnianie dwustronnych stosunków

Wspólny komunikat polsko-amerykański

Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwarda Gierka, wystosowane w imieniu najwyższych władz państwowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 28 i 29 lipca 1975 roku, złożył oficjalną wizytę w Polsce prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Gerald R. Ford wraz z małżonką. Prezydentowi towarzyszył sekretarz stanu i doradca prezydenta do spraw bezpieczeństwa narodowego Henry A. Kissinger.

W czasie wizyty prezydent przeprowadził rozmowy z I sekretarzem KC PZPR.

Odbyły się także rozmowy plenarne, w których uczestniczyli:

Ze strony polskiej: I sekretarz KC PZPR Edward Gierka, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński; prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz; minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski; członek Sekretariatu i kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Ryszard Frelek, a także kierownik Kancelarii Sekretariatu KC PZPR Jerzy Waszczuk; I zastępca przewod-

niczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Kazimierz Secomski; podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Romuald Spasowski; podsekretarz stanu w Urzędzie Rady Ministrów, rzecznik prasowy rządu Włodzimierz Janiurek; ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Waszyngtonie Witold Trampczyński; dyrektor departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Kinast.

Ze strony amerykańskiej: prezydent USA Gerald R. Ford; sekretarz stanu i doradca prezydenta do spraw bezpieczeństwa narodowego Henry A. Kissinger; ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie Richard T. Davies; zastępca doradcy prezydenta do spraw bezpieczeństwa narodowego gen. por. Brent Scowcroft; doradca sekretarza stanu Helmut Sonnenfeldt; podsekretarz stanu do spraw europejskich Arthur A. Hartman; wyższy urzędnik zespołu Rady Bezpieczeństwa Narodowego A. Denis Clift.

Minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski odbył oddzielną rozmowę z sekretarzem stanu i doradcą prezydenta do spraw bezpieczeństwa narodowego Henry A. Kissingerem.

Prezydent Ford wraz z osobą mi towarzyszącymi zwiedził Warszawę, zapoznając się z jej odbudową i rozwojem. Gościom towarzyszył prezydent miasta Jerzy Majewski.

W drugim dniu wizyty, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki udał się do Oświęcimia, gdzie złożył wieniec pod pomnikiem międzynarodowym

i wpisał się do księgi pamiątkowej.

Prezydent Ford zwiedził Kraków.

Rozmowy i spotkania, które odbyły się między I sekretarzem i prezydentem oraz ich doradcami przebiegły w przyjaznej i konstruktywnej atmosferze charakterystycznej dla wspólnego dążenia do dalszego rozwoju i umocnienia stosunków między Polską i Stanami Zjednoczonymi.

I sekretarz i prezydent dokonali przeglądu stosunków polsko-amerykańskich i omówili międzynarodowe problemy, stanowiące przedmiot obopólnego zainteresowania.

W rezultacie przeprowadzonych rozmów, I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierka i prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Gerald R. Ford, w dniu 28 lipca 1975 roku, podpisali wspólnie oświadczenie.

Prezydent i pani Ford wyrazili podziękowanie I sekretarzowi i panu Gierce za okazaną im serdeczną gościnność. Złożyli podziękowania wszystkim Polakom, którzy zgotowali im, tradycyjnie w Polsce, tak ciepłe przyjęcie.

I sekretarz i prezydent wyrazili swą wolę i przeświadczenie, że przyszłe wizyty przywódców obu państw, na najwyższym szczeblu, będą przyczyniać się do dalszego umacniania stosunków polsko-amerykańskich. Ugodniono, iż konkretne ustalenia w tej sprawie zostaną dokonane drogą dyplomatyczną.

Dokończenie ze str. 1

w zachodniej Europie. Pięciu doczekało wyzwolenia przez armię radziecką.

Przybyli oglądać ruiny krematorium wysadzonego przez zalogę SS przed ucieczką.

Plac przed międzynarodowym pomnikiem ofiar faszyzmu. Przed pomnikiem — warta honorowa Wojska Polskiego. Znicze.

Prezydent G. Ford złożył wieniec w hołdzie ofiarom hitlerowskiego faszyzmu. Wraz z prezydentem hołd pamięci ofiar hitlerowskiego ludobójstwa złożył sekretarz stanu Henry S. Kissinger.

Gerald Ford wpisał się do księgi pamiątkowej: „Ten pomnik i pamięć tych, na których cześć go wzniesiono, inspirowały nas jeszcze bardziej do poszukiwań pokoju, współpracy i bezpieczeństwa dla wszystkich narodów”.

Dalsze zwiedzanie Brzezinki. Prezydent jest głęboko wzruszony, wstrząśnięty.

E. Gierka i P. Jaroszewicz pożegnali się w Brzezince z prezydentem, G. Ford w towarzystwie H. Jabłońskiego odleciał śmigłowcem do Instytutu Pediatry Akademii Medycznej w Krakowie.

Placówka ta działa już 10 lat i zbudowana została jako dar narodu amerykańskiego dla narodu polskiego. Instytut dysponujący 312 łóżkami w ciągu 10 lat leczyl blisko 800 000 małych pacjentów. Osiągnięcia polskich naukowców oraz wspólne sukcesy będące wynikiem współpracy z lekarzami amerykańskimi sprawiły, że w ub. roku rząd USA przyznał fundusze na dalszą rozbudowę instytutu. Placówka ta m. in. otrzymała ośrodek rehabilitacyjny na 240 łóżek. Połowę środków na ten cel przeznaczył rząd PRL.

Kolejnym punktem programu było zwiedzenie krakowskiej Starówki.

Wzdłuż trasy przejazdu — szpalery mieszkańców miasta. Na Moście Grunwaldzkim, gdzie zgromadziło się kilka tysięcy osób, nastąpiło spotka-

Prezydent USA zakończył wizytę w Polsce

nie G. Forda, któremu towarzyszył H. Jabłoński — z E. Gierkiem i P. Jaroszewiczem.

Prezydent USA i I sekretarz KC PZPR, serdecznie witani przez zgromadzonych, udali się odkrytym samochodem na rynek. Zatrzymali się obok płyty upamiętniającej miejsce, w którym bohater narodowy Polski i Stanów Zjednoczonych Tadeusz Kościuszko składał przysięgę Polakom przed podjęciem walki wyzwolenczej.

Prezydenta USA i I sekretarza KC PZPR oraz H. Jabłońskiego, P. Jaroszewicza oraz towarzyszące im osobistości, wśród nich Henry Kissingera, powitał prezydent m. Krakowa — Jerzy Pekala.

PRZEMÓWIENIE G. FORDA

Głos zabrał G. Ford. Prezydent USA, zwracając się do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, i mieszkańców miasta podziękował im za gorące przyjęcie.

Wyrażając podziw dla pięknej architektury starego Krakowa, G. Ford oświadczył, że jest dumny z tego, że znajduje się w miejscu tak bardzo związanym z bohaterem walki o wolność narodów polskiego i amerykańskiego — Tadeuszem Kościuszką.

Prezydent Ford powiedział, że przybył do Krakowa, aby zapoznać się również z jego współczesnymi osiągnięciami. Pogratulował społeczeństwu Krakowa wspaniałego dorobku.

Nawiązując do ubiegłorocznych i obecnych rozmów z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem, Gerald

Przewozy wychodzą z impasu?

Szansa na odrobienie zaległości

Wczoraj zaległości w przewozach towarów koleją wynosiły już tylko 96 000 ton. Jeszcze do 20 bm. zapasy nie przewiezione w tym miesiącu towarów wynosiły ponad 400 000 ton.

Okazało się, że w ostatnich dniach przygotowanie organizacyjne zarówno kolei jak i licznych jej kontrahentów, umożliwiający szybkie i sprawne wykonywanie prac ładunkowych, przyniosło pomyślny rezultat w postaci zmniejszenia zaległości po 3 dniach o 150 000 ton.

Po tych dniach znowu sporo zalegało od przebiegu prac przeładunkowych w ostatnią sobotę i niedzielę, ponieważ do tej pory były to również dni zmniejszonych zamówień na przewozy oraz przetrzymywania towarów. Jednak i te dni były pomyślne dla transportu. Zaległości w dalszym ciągu zmniejszały się. Powstała więc realna szansa całkowitej likwidacji powstałych w tym miesiącu zaległości.

Szansa ta istnieje nadal, chociaż wczoraj wzrosła liczba przetrzymywanych wagonów. Wszystko zależy więc od solidności i rzetelnego wywiązywania się ze swych obowiązków zarówno przez klientów kolei jak i PKP. Każde przetrzymywanie wagonów lub też niepunktualne podstawienie towaru może zdecydować o nie wykorzystaniu tej szansy.

Duży wpływ na całość przewozów mają kolejarzy węzła katowickiego, skąd każdego dnia wywozi się około połowy wszystkich towarów przewożonych koleją. W ostatnich dniach przewieziono o 200 000 ton ładunków więcej niż przewidywał plan na ten okres. Ścisła współpraca kolei z klientami wpłynęła na lepsze wykorzystanie towaru. W porozumieniu z odbiorcami rozwija-

jąc tam tzw. przewozy kierunkowe i „kalendaryzowane”, polegające na tym, że do niektórych zakładów wysyła się pociągi z ładunkami w określone z góry dni. (PAP)

Życie astronautów z „Apollo” było w niebezpieczeństwie

Astronauta Stafford, Brand i Slayton znaleźli się w śmiertelnym niebezpieczeństwie podczas wodowania statku „Apollo” w ubiegły czwartek. Poinformował o tym techniczny kierownik amerykańskiej strony projektu „Sojuz-Apollo” dr Glynn Lunney, na konferencji prasowej w Honolulu. Tylko dzięki przytomności umysłu do wodnicy „Apollo” Stafforda astronauta uniknęli groźnych konsekwencji.

Jak poinformował dr Lunney, podczas manewru wodowania przedostał się do kabiny trujący gaz ze sterownika, go silnika wskutek zaniedbania astronautów, którzy nie obsłużyli na czas dwóch wyłączników, mających uruchomić automatyczne urządzenie do ładowania i zamknięcia wentyle. Gaz, który — według Lunneya — w odpowiednim stężeniu może działać śmiertelnie, wywołał u astronautów podczas ostatnich minut wodowania nieprzerwane ataki kaszlu. (PAP)

I sekretarz KC PZPR był również prezydentem USA. Aby rozmowy, które przeprowadził w Helsinkach były owocne dla pokoju Europy i świata.

Z rynku goście przejechali „Trasą Królewską” na Wawel. Prezydenta G. Forda powitał dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu — prof. Jerzy Szablowski.

W południe premier Piotr Jaroszewicz z małżonką podjeżdżał śniadaniem na Wawel prezydenta G. Forda i jego małżonkę. W śniadaniu wzięli udział Edward Gierka i Henryk Jabłoński wraz z małżonkami.

W czasie spotkania P. Jaroszewicz i G. Ford wygłosili okolicznościowe przemówienia. Dobięła końca dwudniowa oficjalna wizyta Geralda Forda w Polsce.

Uroczystość pożegnania gościa odbyła się na krakowskim lotnisku. Prezydenta Geralda Forda i jego małżonkę oraz towarzyszące im osoby żegnali: Edward Gierka, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz i ich małżonki. Żegnali ich również członkowie miejscowych władz oraz liczne zgromadzenie mieszkańców Krakowa.

Specjalny samolot prezydenta Stanów Zjednoczonych „Boeing 707” bezpośrednio z Krakowa odleciał do stolicy Finlandii — Helsinek, gdzie wylądował po południu.

Małżonka prezydenta USA pani Elizabeth Ford wraz z synem — Jackiem, w towarzystwie Stanisławy Gierki, Jadwigi Jabłońskiej, Alicji Jaroszewicz, Janiny Olszowskiej oraz żon gospodarzy miasta zwiedziła wczoraj Muzeum Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego — Collegium Maius. PAP

Porty morskie wykonały plan pięcioletni

Polscy portowcy przed terminem wykonali zadania planu pięcioletniego. Założenia planowe przewidywały przeładunek 193 mln ton towarów. Do 28 bm. dokerzy Gdańska, Gdyni, Swinoujścia — Szczecina przeładowali już ponad 194 mln. ton ładunków.

Telefony długości

● Mokra nawierzchnia i niesprawnie działające hamulce były w poniedziałek wieczorem przyczyną poważnego wypadku w Czarnym Sadzie w woj. kaliskim. Wjeżdżał tam na skutek poślizgu do rowu i przewrócił się autobus „Jelcz” w wyniku czego 2 osoby zginęły, a 9 odniosło obrażenia (2 przebywają w szpitalu).

● Do szpitala w Obornikach przewieziono w ciężkim stanie 24-letniego motocyklistę I. A., który wjechał na ślup betonową.

● Podczas wysiadania z tramwaju linii „15” na Winogrodach w Poznaniu została potrącona przez motocykl 21-letnia I. Ch. Tym razem skończyło się na lekkich obrażeniach. (b)

POGODA

Zachmurzenie na ogół małe i umiarkowane. Na wschodzie możliwość lokalnych opadów. Temperatura minimalna od 12 do 16 stopni. Temperatura maksymalna od 20 stopni na wschodzie do 26 na zachodzie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

SZANSA DLA EUROPY

Żadne z wydarzeń dyplomatycznych od zakończenia II wojny światowej nie miało tak doniosłego znaczenia politycznego, jak rozpoczynająca się dzisiaj w Helsinkach końcowa faza Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Żadne też z międzynarodowych spotkań na naszym kontynencie, od czasu Kongresu Wiedeńskiego, a więc od półtora wieku, nie zgromadziło przy stole obrad tylu wybitnych mężów stanu. Przybyli oni, aby zamknąć definitywnie powojenny okres w życiu Europy i rozpocząć nowy, który winien przynieść przekształcenie jej we wzorcowy kontynent pokoju, bezpieczeństwa, zbio- rowego i owocnego współżycia narodów.

Znaczenie uchwał, stanowiących plan konferencji jest wszechstronne i nie zawsze można jeszcze sprecyzować wszystkich korzystnych ich następstw. Wiele z jej postanowień ma bowiem charakter pionierski, zwłaszcza w stosunkach Wschód — Zachód. Wszakże już dzisiaj przewidywać można z pełnym przekonaniem, że końcowe dokumenty konferencji, które podpisane zostaną przez szefów 33 państw europejskich oraz USA i Kanady w reprezentacyjnym gmachu Helsinek „Finlandia”, przyczynią się do uniwersalizacji odprężenia, objęcia nim, w stopniu dotychczas nie notowanym i w skali całego kontynentu, różnych aspektów życia.

wie państw uczestniczących w konferencji, uwierzytelniając swą rangą jego doniosłe znaczenie polityczne oraz intencje przestrzegania zawartych w nim postanowień.

„Dekalog” zasad

Najistotniejszym elementem owego dokumentu jest dziesięć zasad podstawowych, którymi zamierzają się kierować państwa uczestniczące w

III fazę Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie otworzył dzisiaj o godz. 12 (il czasu warszawskiego) prezydent Finlandii — Urho Kekkonen. Następnie przemówienie wygłosi sekretarz generalny ONZ — Kurt Waldheim. Szefowie delegacji poszczególnych państw przemawiać będą według kolejności ustalonej losowaniem. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek wystąpi jako jedenasty mówca, a sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew jako trzynasty.

W drodze losowania ustalono także kolejność państw, które będą przewodniczyć sesjom niebarnym. Są to: Watykan, Jugosławia, Włochy, Liechtenstein, Wielka Brytania, Irlandia, ZSRR i Monako.

I sierpnia, po południu, pod

KBWE. Są one następujące: suwerenna równość i poszanowanie praw wynikających z suwerenności, powstrzymanie się od groźby lub użycia siły, nienaruszalność granic, integralność terytorialna państw, pokojowe załatwianie sporów, nieingerencja w sprawy wewnętrzne, poszanowanie praw człowieka oraz podstawowych wolności, równouprawnienie i prawo narodów do samostanowienia, współpraca między państwami oraz wykonywanie w dobrej wierze zobowiązań, wynikających z prawa międzynarodowego. Wszystkie te zasady, wywodzące się bądź z Karty Narodów Zjednoczonych bądź z innych porozumień między narodowych, dwustronnych lub wielostronnych, mają charakter równorzędnych norm, obowiązujących każde państwo, które podpisze historyczny dokument europejski w Helsinkach.

Wielce doniosły — nie tylko z polskiego punktu widzenia jest niewątpliwie fakt, iż w „dekalogu” postępowania państw znalazła się zasada o dotycząca nienaruszalności granic. Ma ona bowiem, w świetle historycznych doświadczeń, podstawowe znaczenie dla pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Sformułowanie w sposób całkowicie jednoznaczny obowiązku poszanowania istniejących granic oraz powstrzymania się od wysuwania żądań zmierzających do zagarnięcia lub usurpacji cudzego terytorium, jest nie tylko zwycięstwem zdrowego rozsądku. Stanowi jednocześnie potwierdzenie, iż obowiązek ten stał się częścią powszechnych norm prawa międzynarodowego.

Uzgodniony w wyniku obrad konferencji dokument formułuje także szereg szczegółowych założeń w sprawie dalszego rozwoju współpracy w Europie. Zalecenia te, mające charakter niewiązujący, są rzeczą jasną wynikiem kompromisu możliwego do przyjęcia przez wszystkich uczestników KBWE. Niemniej ich stosowanie w praktyce będzie miało wymierne i owoce następstwa, zwłaszcza w dziedzinie współpracy państw należących do odmiennych systemów społeczno-gospodarczych.

Wzbogacenie tej współpracy jest nie tylko korzystne, ale i potrzebne. W wyniku ściślejszych powiązań gospodarczych i wspólnego wykorzystywania możliwości technologicznych — głosi jeden z tekstów uzgod-

nionych podczas konferencji — kształtuje się zaufanie i zmniejsza niebezpieczeństwo powstania między Wschodem a Zachodem. To z kolei sprzyja szóstemu rozwojowi materialnemu państw i poprawie warunków życia ich mieszkańców.

Odnosi się to także do współpracy w dziedzinach kultury, oświaty, kontaktów międzyludzkich czy informacji, w których państwa naszego kontynentu pragną „dać swoim narodom okazję do lepszego poznania się wzajemnego”. Przyjęcie na konferencji konkretnych postulatów w tym względzie, umożliwi powinno państwom europejskim wzajemnie korzystną wymianę dorobku cywilizacyjnego.

Symbol i nakaz

Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie kończy swe prace w trzydziestą rocznicę podpisania umowy poczdamskiej, plectujskiej zwycięstwo nad hitlerowskim faszyzmem. Zbieżność tych dwóch historycznych dat ma nie tylko symboliczne, lecz i polityczno-terytorialny status quo naszego kontynentu, stanowiące gwarancję pokoju, znajduje ostatecznym potwierdzenie w końcowym akcie urezonym KBWE, zamykającym okres nieufności i konfrontacji, a otwierającym okres współpracy opartej na współistnieniu.

Wyniki KBWE stwarzają historyczną szansę dla kontynentu. Pokojowa Europa, której nie grożą konflikty zbrojne, złączona zgodną współpracą w płaszczyźnie gospodarczej, kulturalnej i naukowej, może nie tylko czerpać doniosłe korzyści z tego stanu rzeczy, ale stać się także przykładem dla innych części naszego globu. Wcielanie w życie postanowień dokumentu końcowego helsińskich obrad, winno zatem stać się imperatywem działania wszystkich krajów i narodów reprezentowanych na konferencji.

JERZY WALASEK

Mają swoje tajemnice narody zamożne. Ani rozległość obszaru, ani zagęszczenie, ani też mnogość rąk do pracy nie decydują o wartości narodowego portfela. Ani brak, ani nadmiar surowców nie przeszkadza, ani nie decyduje o życiu w dostatku. Pierwsze z brzegu przykłady dobrze ilustrują ten brak zależności: Australia posiada obfite zasoby surowców, Japonia — prawie żadnych. Posiada cze ropy martwią się na zapas o przyszłość, kiedy to wyczerpią się złoża, kraje zużywające — o zgromadzenie i utrzymanie odpowiednich zapasów.

Jeśli zgłębiać sekret potwora rozkładającą cudzą rzeczywistość na drobiny, wówczas powstaje obraz prawdziwy, ale rozmiarów ogromnych, a przez to mało czytelny nawet dla specjalisty. Zresztą, fragmenty tak rozproszkowanej rzeczywistości wcale nie dają — obserwowane — wniosków jednoznacznych, prostych i uniwersalnych.

Gdyby, na przykład, w masowej produkcji dopatrywać się jądra przemysłowej reakcji katalizującej postępowanie, bogactwa społeczeństwa, łatwo można popełnić błąd. Szwajcarski przemysł wcale nie specjalizuje się w produkcji masowej. Nie gwarantuje sukcesu na rynku wielkość firmy, nagromadzone przez nią zasoby. Warsztat fabrykujący magnetofony „Kudelskiego” w parzy z dziedziny zastosowań specjalnych największe koncerty elektroniczne, bijąc konkurentów jakością rozwiązań i trwałością sprzętu. „South Wire”, fir-

Początek lipca. Od wczesnego rana słońce przypuściło kolejny szturm, toteż kiedy przed dziewiątą wsiadalem do autobusu, który miał zawieźć mnie do Wałcza, panował już skwar niczym w samo południe.

Wśród pasażerów sporą grupę stanowili licealiści, rozpoczynający tego dnia obóz wędrówny. Kiedy opuściliśmy Piłę, uważnie obserwowaliśmy widać za oknem, weryfikując wiadomości, jakie o Ziemi Wałeczkiej zdobyli przed wyruszeniem na trasę. Wszystko się zgadzało. Najpierw był las (wśród drzew co kilkadziesiąt metrów samochody i namioty, których właściciele przygotowywali właśnie turystyczne śniadania), potem pola z dojrzewającym zbożem, nieliczne wsie, pagórki, jeziora, a na przedmieściu Wałcza — zwiastuny prze-mysłu.

ZADIERZ PLECAK SWÓJ I GITARĘ

Na wałeczkim dworcu, wyciągając z podbrzusza autobusu plecaki i złożone w pokrowcach namioty, młodzi tuż przyjeżdżający się wokół komendanta i przywódcę gitar odśpiewali piosenkę o lecie i rzece, która czeka razem z lasem. Była to, trafnie zresztą dobrana, uwerturka do oczekiwanej ich kilkudniowej wędrówki.

Pojezierze Wałeczkie jest rajem dla trampów i małych czasowiczów (na kolonie zjeżdżają tu dzieci z całego kraju). Wyrzeźbiony przez lodowice krajobraz obfituje w dużą różnorodność form, a gleba, przeważnie piaszczysta, stanowi dobre podłoże dla suchych lasów sosnowych, wśród których rozłożyły się liczne jeziora stwarzające możliwość sobotnio-niedzielnego wypoczynku oraz uprawiania sportów wodnych.

Baza sportowo-rekreacyjna jest dziś jeszcze skromniutka. Nie narzekają na to rasowi turyści, którym podczas wędrówek wystarczają wiejskie sklepy, ale rosnąca ilość wolnego czasu stawia przed instytucjami organizującymi rekreację coraz większe zadania. Nie po trafiono do tej pory wykorzystać szansy, jaką stworzyła matka-natura. Strzeżonych kąpielisk i wypożyczalni sprzętu turystycznego z prawdziwego zdarzenia jest jeszcze zbyt mało. Niedawno urządzono pierw-

PILSKIE

Nowe oblicze Wałcza



Fot. — „Głos”

sze pola biwakowe i kilkadziesiąt leśnych parkingów.

W najbliższych latach baza wypoczynkowa zostanie rozbudowana, głównie w pobliżu Wałcza, Nakielna, Człopy, Tucznia, Zdbic, Jastrowia i na terenie leśnictwa Dobrzyca. Około te zaurczyły wielu przed stawicieli służb socjalnych różnych zakładów pracy, które za mierzają budować własne ośrodki wypoczynkowe. Oby tylko, programując turystyczne za gospodarowanie tych pięknych okolic, nie zapomniano o konieczności ochrony naturalnego środowiska.

Działania wojenne przyniosły duże straty wszystkim dziedzinom gospodarki, głównie rolnictwu. Zrównano z ziemią wiele wsi, wytrzebiono żywy inwentarz, zniszczono maszyny i urządzenia, osady leśne. Jeszcze przed sześciu laty z jednego hektara zbierano tu zaledwie 14 kwintali ziarna, gdy tymczasem w roku ubiegłym plony wynosiły 30 kwintali. Z każdym rokiem wzrasta pogło wie bydła i trzody chlewnej, skupuje się coraz więcej mleka, a wszystkie te sukcesy są rezultatem podnoszenia się kwalifikacji rolników, poprawy warunków socjalno-bytowych załóg gospodarstw rolnych, znaczących w ostatnich latach nakładów inwestycyjnych oraz dostaw nowoczesnych maszyn i urządzeń. W okresie dwóch minionych lat pracownicy PGR otrzymali ponad 400 nowych izb mieszkalnych, do starych budynków do prowadzi się wodę i gaz.

PRZYRODA LECZ TAKŻE PRZEMYSŁ

Warte popularyzacji osiągnięcia odnotowuje ostatnio załoga Wielobieżowego Zakładu Przemysłu Rolnego w Wałczu. Obok paszy, nitraginy oraz innych bakteryjnych preparatów roślinnych, w które zapatrywane są okoliczne gospodarstwa, zaczęto produkować wartościowy koncentrat białkowy pod nazwą „Wałczan”. Rosną także zyski z gospodarki leśnej — zasoby drewna, żywic i rąn leśnego to bogactwo tej ziemi. W najbliższych latach powierzchnia lasów zostanie powiększona, rozwijać się też będzie przemysł tartaczny i meblowy.

Istniejące dziś na tym terenie zakłady produkcyjne zatrudniają niewielu pracowników, poza nielicznymi wyjątkami, mieszczą się w starych obiektach i dysponują przestarzałym parkiem maszynowym. Nie przeto dziwnego, że do nie dawna pracy szukano gdzie indziej. Czynie tak również ludzie młodzi, którzy po studiach nie wracali w rodzinne strony.

Chude lata się jednak skończyły. Rozbudowuje się dzielnicę baz transportowych i magazynów oraz dwie inne, w których jak przysłowiowe grzyby po deszczu rosną mury no-

Dokończenie na str. 6

ZYGMUNT ROLA

Bez komputera

Miękka, szara substancja

Albo — specjalizacja czynności roboczych, uważana niegdyś za fundament wysokiej wydajności, wcale nie musi jej gwarantować. Fordowska taśma przynosi dziś przede wszystkim znużenie, zmęczenie pracą i szwedzkie doświadczenia z powierzaniem grupie pracujących intelektualnego zadania w produkcji przynoszą efekt znacznie lepszy, gdyż oferują pracę ciekawą, odwołując się do inteligencji. Zresztą, w amerykańskich fabrykach maszyn robotnik sam obsługuje, reguluje, ustawia niaszynę, dba o części zamienne, podczas gdy we francuskim przemyśle panuje ścisłe rozgraniczenie tych czynności i wykwalifikowany ustawiając nie pójdzie do magazynu, po materiał. A prze-

ież wydajność amerykańska w tym dziale wykazuje wartość dwakroć wyższą od francuskiej.

Ludzie dalecy od mistyki czy tylko od zjawisk parapsychicznych wyodrębniają niematerialny a jednak uchwytny, czynnik wspólny dla społeczeństw zamożnych, względnie szybko dorabiających się: umiejętność wytworzenia i materializowania idei, koncepcji, pomysłów, w skali warsztatu i kombi-

nych, dysponujących wrodzoną umiejętnością rozpoczynania się lokacjami, jak to się zwykło wyobrażać — na sposób amerykański. Japończycy, słynący z ruchliwości i inicjatywy znani są równocześnie z surowego wręcz kulturowania takich tradycji, których reguł jak szacunek dla zwierzchników, skromność wobec zespołu, z przestrzegania pragmatyki służbowej wręcz według wzorów austriackich z czasów cesarskich — królewskich. Tak więc i „software” ma charakter narodowy.

To zespalenie rąk i mózgu, tak wiele znaczące dla życia, nieobecne jest przecież i naszej praktyce. Garścią mi czerpie się tę miękką, szarą substancję wówczas, gdy w rekordowym tempie staje Dworzec Centralny, gdy opanowuje się tajemnicę mikrosyntezy termojądrowej, gdy do produkcji serujnej wchodzi aparatura (a serowa. Organizacja „huty „Lenina”, powołanie Międzynarodowych Targów Poznańskich i dziesiątki innych wzorów świadczą, że sztuka wyzwalania i materializowania koncepcji, dająca ekonomiczne przyspieszenia a ludziom — lepsze warunki życia, nie jest tu obca. Ale przecież sztuka posługiwania się ową miękką, szarą substancją nie jest jeszcze opanowana w takiej skali, która mogłaby zadowalać.

Zaczyna się sesja planistyczna nad przyszłym pięcioletnim. Jeśli nie zabraknie tej substancji teraz — i przy realizacji planu już bezuchylonego, wówczas, bez akcji i kampanii, znikną z dnia codziennego powody do irytacji.

ROMAN LENCEWICZ

Wszystko dobre, co się dobrze kończy?

A jednak postawiła na swoim. Do cywilnego ślubu szedł wprawdzie w pożyczonym ubraniu, ale ojciec pobłogosławił ich związek, pozwolił u siebie zamieszkać. Po upływie pół roku wzięli ślub kościelny, a w dwa miesiące później Krzysztof uciekł. Marianna była wtedy w ósmym miesiącu ciąży.

Poznali się, gdy miała 14 lat. Jeszcze chodziła do szkoły. Spotykali się co niedzielę w kinie.

— Marianna znowu spotyka się z „Arabem” — informował

Zbyszek rodziców, więc czekała ją wymówki i narzekania, ale w następną niedzielę znów spieszyła na randkę. „Arab”, czyli Krzysztof P., był wtedy wychowankiem Zakładu Poprawczego. Trafił tam jako 9-letni chłopak, zbyt trudny dla rodziców, by go mieli sami wychowywać. Nie zdobył sobie ich zaufania ani wtedy, ani później, ostrzegali bowiem Mariannę przed tym związkiem, nie udzielili swego błogosławieństwa. Ale jej to nie odstraszało. Krzysztof był dla niej miły, umiał się zachować w towarzystwie, nie wyobrażała sobie życia bez niego. Nawet później, gdy ujawnił niezbyt miłe cechy swego charakteru, gdy przyszło płacić za taki czy inny jego wybrak, zaspokajając taką czy inną zachciankę, w tajemnicy przed rodzicami dawała mu pieniądze, nieraz nawet głodowała, choć nosiła już w sobie przyszłe życie.

Początkowo nie zresztą nie zapowiadało katastrofy. „Arab” był czarujący, do teściów mówił „tatusiu” i „mamusiu”, snuł piękne plany na przyszłość, szczylił się tym, że był prezesem miejscowego koła PCK i honorowym krwiodawcą (miał nawet złotą odznakę Honorowego Dawcy Krwi)... a jednocześnie nie płacił za przejazd tramwajem czy koleją, gdy zaś teściowa dała mu sto złotych na kapustę, zamiast kapusty przynosił do domu alkohol.

A w ogóle to miał fantazję. Kiedyś najął taksówkę, kazał

się wieźć do Poznania po podarki noworoczne dla teściowej i żony, ale jak wysiadł przed pedeciakiem, ślad po nim zaginął. Kierowca czekał na niego do północy, a potem... z rachunkiem zgłosił się u jego żony.

Do fabryki, w której przez jakiś czas wspólnie pracowali, poki Krzysztofowi ten tryb życia się nie sprzykrzył, napływać zaczęły pisma wywołujące do uregulowania należności. 2000 złotych zasądzonych orzeczeniem kolegium, 1500 tytułem kary za jazdę bez biletów, 5000 podebranych w kasie PKO...

Zaczęły się wymówki i awantury, Krzysztof raz po raz zniknął z domu, a potem wracał, czasem brał żonę na czule słowa, częściej kopał w drzwi, gdy zastawał dom dla siebie zamknięty. Dziw, że czynnik miejscowy, odpowiedzialny za ład i porządek, na te wszystkie wyczyny nie reagował...

Aż wpadł na całego. Na drodze stanął mu jakiś sklerotyczny GS-u, komuś w czymś tam „pomógł” na dworcu...

Z aresztu pisał czułe listy, do żony, do teścia, do siostry żony:

„Nie wiem, co się ze mną dzieje i co robię, bo ja z całej tej sprawy nic nie pamiętam... Całkowicie się załamalem i jestem na wszystko obojętny, bo wiem, że już mi się nie wrócić te piękne dni, które spędzałem z żoną i dzieckiem...”

A na zakończenie takiego poematu wstawiał arcyprzemną prośbę: „niech Marysia przysła mi buty i skarpetki”...

Marianna może by i w pierwszej chwili posłała, ale miłość nie wytrzymała rywalizacji z troskami dnia codziennego. U niespełna dwuletniej córeczki lekarz stwierdził skłonności do padaczki. Odpowiedzialnością za to obciążyła Krzysztofa. Wszak był alkohikiem. Czy z takiego źródła może coś dobrego pochodzić?

Ani dziadkowie, ani ona sama nie chciała oddać dziecka do szpitala na obserwację. „Tam się tylko zmarnuje” — argumentowała i szukała porady gdzie indziej. Do miasteczka raz po raz zaglądał stary lekarz, cieszący się odpowiednią renomą. Pod jego opiekę oddała więc dziecko. Zapiła jej jakieś tabletki „Buclicithin”, po 3 dolary i 30 centów za opakowanie. Asy gnowała więc co miesiąc 330 złotych na zakup bonów lub dolarów, a gdy pensja już zupełnie nie starczała (Marianna zarabiała wówczas jako suwnicowa około 1800 zł), napisała do Warszawy, do Zarządu Głównego PCK o pomoc.

Prośba drogą służbową tra-

fiła do ówczesnego powiatu, zrobiono wywiad społeczny, stwierdzono, że wprawdzie warunki mieszkaniowe nie są najlepsze, ale na zagraniczne waluty kupowane lekarstwa istotnie pieniądze nie starczą, udzielono więc jednorazowej zapomogi. Wkrótce potem, na prośbę piszącej te słowa, sytuacja Marianny zainteresowała Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej, terenowy opiekun społeczny przeprowadził obowiązuje w takiej sytuacji wywiad środowiskowy i... Gdzieś tam zapewne leży jeszcze ten wywiad w archiwum wojewódzkich, szkoda jednak czasu na jego odgrzebywanie. Nie odczytano bowiem z niego sprawy najważniejszej.

Gdy swego czasu przekroczyła po raz pierwszy próg domu Marianny, pierwszą rzeczą, którą mi pokazała, był ów dolarowy lek, zalecony dziecku przez lekarza. Pytała: „Później specjalistów z Instytutu Pediatry, na jakie schorzenie nie pomaga, jakie jest jego działanie. Odpowiedzieli, że to zwykła odżywka. Ktoś z moich rozmówców kupował ją na wet dla swej matki — staruszkę, by poprawić jej samopoczucie. Dlaczego nikt z przeprowadzających wywiad nie zwrócił na to uwagi? Nie zastanowił się, że dziecku temu może być potrzebna opieka specjalisty?”

W małej przybudówce na skraju miasteczka życie płynęło swym własnym torem, dziadkowie regularnie zamieniali złotówki na dolary lub bony, a gdy miała źle się czuć, matka szła z nią do ośrodka zdrowia, brała druk L-4, doraźne leki dla dziecka, nie wspominając nic o ciąży, nad nim nadejrzaniu o padaczkę. A że lekarze w tym okresie w ośrodku zmieniali się często, nikt bliżej nie zainteresował się matką Beatką. Potem Marianna uzyskała rozwód, w więzieniu nadeszły pierwsze alimenty, a ponieważ w pracy dostała podwyżkę, sytuacja materialna rodziny polepszyła się, można było pomyśleć o bardziej przyzwoitym mieszkaniu, o kupnie nowych mebli...

Beatka rośnie, dziadkowie mówią, że czuje się całkiem dobrze, jest tylko zbyt rozpierzchna i uparta, choroba powoli ustępuje. W N. jest od kilku miesięcy nowy ośrodek zdrowia i lekarz, który w tym środowisku chce znaleźć stałe miejsce dla siebie, więc nie wie o potencjalnej chorobie Beatki postanowił bliżej dzieckiem się zająć. Słowem: happy end.

Tylko — czy tak naprawdę?

ANNA KAMIŃSKA

Pracowite wakacje nauczycieli

Z myślą o szkole przyszłości

Każdego roku w okresie letnich i zimowych przerw wakacyjnych w szkołach, nauczyciele zasiadają w ławkach szkolnych. Z racji pełnionego zawodu nie mogą poprzestać na raz zdobytej sumie wiedzy. Aby być naprawdę dobrym dydaktykiem i wychowawcą trzeba nadążać za rozwojem nauki, pracować nad kształtowaniem własnej osobowości.

W okresie poprzedzającym wprowadzenie powszechnej dziesięcioletniej ustawicznej kształcenie nabiera szczególnego znaczenia. Nie ma szkoły w naszym kraju, w której nie studiowałoby dwóch, trzech nauczycieli. Początkowo taka sytuacja budziła w zespole obawy, że nieobecność studiujących obniży poziom nauczania, że pozostali będą musieli ich zastąpić. Ano zorganizowana nie wzajemnej pomocy przez środowisko nauczycielskie staje się niezbędna, bowiem wszyscy nauczyciele — jedni wcześniej, drudzy później, będą musieli uzupełniać swoje wykształcenie. Zaś, jak wykaże praktyka, fakt studiowania nauczycieli nie tylko nie obniża poziomu szkoły, a podnosi go, gdyż nauczyciel, na bieżąco przekazując uczniom wiadomości zdobyte w trakcie nauki.

W Instytucie Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Poznaniu rojno i gwarnie. Przyjeżdżają tu na kursy przygotowawcze i studia przedmiotowo-metodyczne pedagodzy z całej Polski. Instytut obejmuje bowiem działalnością merytoryczną całą Wielkopolskę. Najwięcej, oczywiście, jest nauczycieli wielkopolskich. W roku szkolnym 1974/75 z różnych form dokształcania organizowanych przez Instytut korzystało ponad 1400 osób.

Wspólnie z Okręgową Poradnią Wychowawczo-Zawodową w Poznaniu przeszkolono 700 nauczycieli w zakresie reedukacji. Dzięki temu kursowi nauczyciel przygotowany do niesienia pomocy dziecku, które ma trudności z nauką, znajduje się w każdej szkole gminnej Wielkopolski. Związała się liczba logopedów, a także konsultantów do spraw reorientacji zawodowej. Na czas letnich wakacji Instytut zaplanował 13 różnych kursów i studiów przedmiotowo-metodycznych. Zakończył się kurs pogłębiania znajomości języka rosyjskiego, którego wykładowcami byli pracownicy moskiewskiego Instytutu Pedagogicznego. Kurs ten był zarazem przygotowaniem do egzaminów

wstępnych na filologię angielską.

Ewa Witkowska z Gdańska, Jerzy Zaworski z Kwidzyna, Ryszard Zapała z Bydgoszczy doskonale swoje umiejętności z języka angielskiego. Wszyscy uczestnicy zgodnie twierdzą, że nauczyli się w czasie trzytygodniowego kursu wiele. Nowoczesne metody nauczania, które stosują Amerykan-ka, pani Roberta Vann i Szkot p. John Milne, pełne wyposażenie w najnowsze podręczniki i słowniki ułatwiają naukę. Wykładowcy przebywają ze słuchaczami praktycznie cały dzień i prowadzą z nimi konwersacje. Każdy z uczestników kursu może też korzystać z laboratorium językowego.

Równie dobrą opinię wśród wielkopolskich nauczycieli mają organizowane przez Instytut kursy języka niemieckiego. Ich ukończenie nie tylko odświeża i uzupełnia umiejętności lingwistyczne, ale również przygotowuje do nauczania języka w przyszłej dziesięcioletniej szkole. Zajęcia w ramach doskonalenia znajomości tego języka odbywają się w każdą sobotę i niedzielę w ciągu roku szkolnego. Natomiast w czasie letnich wakacji uczestnicy kursu wyjechali na naukę do Okręgowego Gabinetu Metodycznego do Cottbus w NRD.

Poznański Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych utrzymuje ścisłe kontakty z pedagogicznymi placówkami tego zaprzyjaźnionego z Poznaniem miasta. Pracownicy IKNBIO uczestniczą w kursach doskonalących umiejętności zawodowe nauczycieli niemieckich. Pedagodzy niemieccy rewidują Instytut i zapoznają się z osiągnięciami i metodami kształcenia w Wielkopolsce.

Ostatnio przebywała w Poznaniu grupa 20 nauczycieli niemieckich z Cottbus pracujących w szkołach, które utrzymują kontakty ze szkołami po znaskimi. Program ich pobytu opracował poznański Instytut.

Pisząc o dokształcaniu wielkopolskich nauczycieli, nie można pominąć faktu, że ponad 3500 osób zdawało egzaminy w ramach Nauczycielskiego Uniwersytetu Radiowo-Telewizyjnego. Mimo że egzaminy te nie dają żadnych dodatkowych korzyści, pedagodzy masowo zgłaszali swój udział w wysłuchiowaniu wykładów NURTU. Traktowali te zajęcia jako niezbędne w rozszerzeniu horyzontów myślo-

wych, niezbędne w nowoczesnym nauczaniu.

Wakacje są też okresem wyjątkowej nauki nauczycieli studiujących. W ostatnim roku szkolnym Instytut skierował do szkół wyższych 1165 nauczycieli. Największym zainteresowaniem cieszy się pedagogika, natomiast najbardziej potrzebni szkolnictwu są absolwenci takich kierunków jak: język polski, matematyka, fizyka, chemia. W czerwcu zdawali egzaminy nauczyciele — studenci pedagogiki i historii. Obecnie trwa sesja dla matematyków, fizyków, biologów, chemików, geografów i wuefistów.

Łączenie nauki z pracą, przeznaczenie wakacji na egzaminowy wysiłek od nauczycieli, wzmocnienie wysiłku i często rezygnacji z planów osobistych. Władze oświatowe doceniają ten wysiłek.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Wypoczynek na jeziorze



Fot. — H. Kamza

Mieczysław Kurpisz — którego jeden z utworów zamieszczamy poniżej — należy do młodego środowiska literackiego Poznania. Swoje utwory poetyckie, fragmenty prozy i felietony publikował m. in. w „Tygodniku Kulturalnym”, „Nurcie”, „Kontrastach”, w „Tygodniku” oraz w poznańskich dziennikach. Jest założycielem i członkiem grupy literackiej „Fikcje”, której program i wybrane utwory zamieściliśmy w czerwcowym „Nurcie”.

Upał, potworny upał. Suchy, duszny wiatr. Rozpalone powietrze. Pasma gór wycięte z tektury, wyrzeźbione promieniami słońca. Koszula lepi się do pleców. Pot. Lęk przed wyciągnięciem ręki, dotknięciem tego parawanu gór. Sztucznego wypiska. Tektura albo teatr. Dekoracje. Dłoń grzeźnie w gorącym piasku. Nic tylko upał. Ciężkie parowanie ziemi. Przyspieszony puls. Słońce zwiisa nieruchomo. Krok za krokiem — ciągle wijąca się ścieżka, wychodząca wzdłuż i w szerz, podmywaną przez wio-

senny strumień. Buty żelizgują się z ostrych, chybliwych kamieni. Ile może ważyć to powietrze i duszny zapach igliwia? Pot. Ociepiałe stapanie, ciągle w górę. Zakrętami. Te same drzewa. Jak by kamienie albo uśpione — czające na zmrok. Słońce bije między wierzchołkami drzew. Razi w oczy, wyciska spocone łzy. Znowu szarpący oddech, łomot w piersiach. Brak tchu. Niekończące się zakąski. Zwiózłże mięsień — pęczniję teraz jak struny. Skrócony sztywny krok. Sól w ustach. Zlepione włosy.

Mały odwraca się do mnie. Wykrzywa dziwnie twarz. To ma być uśmiech. Kiwam znacząco głową. Góry otaczają nas coraz bardziej. Chcą nas w sobie zamknąć. Brakuje świętego powietrza. Ciągłe leśny, wilgotno-suchy zaduch. Serce wali jak zwariowane. Nie można, to już chyba koniec. Zatrzymuję się. Patrzę po nad wierzchołki. Góry gdzieś się zapodziały. Mały zatrzymuje się kilka kroków ode mnie. Oddycha ze świstem. Nic nie mówimy. Pozeramy powietrze. Jest go ciągle mało, za mało. Gdzie są te cholerne góry. Nad głowami tylko suche wierzchołki sosen. Mały pa-

HUMOR I SATYRA



— Ktoś pana wola!

SPIRALA

trzy na mnie. Nie chce mi się na wet powiedzieć kilku słów. Upał zaczął na skroniach. Już niedługo powinno być wszystko zacząć. Zresztą trzeba tylko iść. Spokojnie jakby bez końca i bez wiar. Po prostu iść Stawiać kroki. Szybko i zdecydowanie. Trzeba uduśić w sobie ten upał i pragnie nie odwrotu.

A jednak nigdy nie było tak dobrze. Nigdy nie było tej ciszy, piorunującej ciszy. Wywlekającej flaki na zewnątrz. Nigdy nie czułem takiej samotności. Bicia w śniegu serca. Nigdy nie brakowało mi tchu. Nie chciałem tak bar dzo — skoczyć w przepaść. Zakończyć się jednym zwyczajnym gestem tak, jak wtedy oni to zrobili. Zapadli się bardziej niż ja. Głębiej w tę ciszę, głuchy stukot skał nego młotka. Żaden z nas nie wie, gdzie to się zaczyna. Kiedy przestaje się wierzyć w ocalenie. Kiedy pragnie się już tylko żyć. Zwyczajnie. Przed oczyma nigdy nie przestanie się kołysać niebo i dno ziemi. Żadna skala nie bę

dzie bardziej nolesna niż ta — do której mieliśmy dojść. Żaden ślad nie zaprowadzi nas dalej.

I teraz zaczyna się od początku. Z każdym stąpieniem, ugięciem się od ciężaru. Nikt nie dobiega do tego bólu. Będziemy tu, tam, wracając. Będziemy się ciągle piąć, jakby ten ostatni szczyt miał być naszym ostatnim znakiem zapytania. Rece poprzeczne liniami i pośpiech. Ciągły pośpiech. Może jest jeszcze dzieja, że nam się uda. Ale wstęsko wraca na swoje miejsce. Rzezi. Idzie ciągle przodem. Rzezi. Po tyłku się parę kroków. Nagi mam jak z waty. Chce mi się śmiać. Cóż to jest wata. To tylko dodatkowe porcje znieczulenia. Po konanego upału, zwariowanego bicia serca. To posuwanie się do przodu za wszelką cenę. Zapadając się w warstwach śniegu. To była nasza śmierć. Dzisiaj słychać wali po głowie. Czują, jakby miał odparzone skronie i wysłone usta. W tej pogoni, w tej

Akademicka służba zdrowia

Na co chorują studenci?

W ubiegłym roku na 8 obozach rehabilitacyjnych w Jastrzębiej Górze, Cetniewie i Chłapowie — zorganizowanych przez akademicką służbę zdrowia — około 1200 studentów chorych na serce, cierpiących na schorzenia dróg oddechowych, nerwice i psychoneurozy, schorzenia narządów ruchu, odbudowywało swą sprawność fizyczną i zdrowie psychiczne.

Tradycja organizowania tego typu obozów liczy już przeszło 10 lat. W tym czasie skorygowało z nich ponad 4500 studentów. Osiągnięcia tych obozów spowodowały, że zainteresowali się nimi specjaliści Światowej Organizacji Zdrowia.

I w tym roku na 4-tygodniowych obozach wypoczynkowych połączonych z aktywną rehabilitacją zdrowotną, na nadmorskim zgrupowaniu przebywać będzie około 1100 osób ze wszystkich środowisk i uczelni kraju. Dodamy, że pewna liczba studentów skorzysta też w okresie lata z leczenia sanatoryjnego, a zimą i latem około 1100 miejsc rezerwuje dla nich Zjednoczenie „Uzdrowiska Polskie”.

Według oceny Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej około 9 proc. studentów wymaga leczenia w ramach tzw. systemu dyspenseryjnego. Innymi słowy, u tej części studentów stwierdza się poważne schorzenia, wymagające stałej i systematycznej opieki lekarskiej. Lekarze akademicki sygnalizują jednocześnie, że badania okresowe wykazują różnego typu odchylenia od normy u czwartej części studentów. Niepokojąco szybko, wzrasta zwłaszcza liczba studentów z zaburzeniami nerwowymi (coraz więcej studiujących młodzieży cierpi na choroby wrzodowe przewodu pokarmowego). Rośnie liczba osób z chorobami serca, wreszcie zdecydowana większość studentów ma również zaawansowaną próchnicę zębów itd.

Z wieloletnich obserwacji wynika, że na niektórych uczelniach pewne schorzenia występują częściej, na innych rzadziej. Stwierdzono np., że najdrowsza jest młodzież studiująca w wyższych szkołach morskich i akademiach wychowania fizycznego, w uczelniach rolniczo-technicznych, akademiach medycznych.

Z pewnością wiadom wszystkim uczelni zależy, by studiująca w ich placówkach młodzież była jak najzdrowsza. Nie trzeba bowiem nikomu udowadniać prostej zależności między stanem zdrowia, a wynikami w nauce, nie mówiąc już o przyszłej pracy zawodowej.

Wiadomo też, że studenci z natury rzeczy prowadzą raczej nieustabilizowany tryb życia. Ktoś obliczył, że przeciętny czas zajęć studenta wynosi 12 godzin na dobę. Lecz nikogo nie można przecież zmusić do racjonalnego trybu życia, przestrzegania terminów badań okresowych, wizyt u lekarzy specjalistów i respektowania ich zaleceń. Ale w niektórych przypadkach wobec opieszalego stosunku do pewnych sankcji. Do niedawna warunkiem przedłużenia studenckiej legitymacji było dopełnienie badań okresowych. Obecnie na wielu uczelniach zrezygnowano z corocznej kontroli zdrowotnej wszystkich studentów, wprowadzając wszechstronne badania dostosowane do stopnia zagrożenia zdrowia na poszczególnych kierunkach studiów. Być może nowy system przyniesie większe efekty.

Dużę nadzieję pokłada się w dalszym rozwoju akademickiej służby zdrowia. Dziś należy ona do najlepiej zorganizowanych systemów nie tylko w krajach socjalistycznych. Dysponuje 6 wydzielonymi Zespołami Opieki Zdrowotnej dla młodzieży akademickiej: w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu, Gdańsku, Lublinie. W przygotowaniu jest taki zespół w Krakowie.

Miedzuczelniane Zespoły Opieki Zdrowotnej w dużych

ośrodkach akademickich dysponują nie tylko rozbudowanymi przychodniami przy uczelniach, ale i bazą specjalistyczną, a także niewielkimi oddziałami szpitalnymi. Generalnie ocenia się, że w ostatnim okresie akademickim służba zdrowia wzbogaciła swój potencjał kadrowy, bazę, wyposażenie, unowocześniła metody leczenia. Jednak trzeba też pamiętać, że 416 lekarzy oraz ponad 180 stomatologów zatrudnionych w uczelnianych placówkach opiekuje się od niedawna nie tylko studentami, ale także i pracownikami uczelni. Mimo rozbudowy tzw. bazy, w dalszym ciągu student zbyt dużo czasu traci na dotarcie do specjalisty itd. Bywa, że znikome jeszcze jest współdziałanie między władzami uczelni a przedstawicielami akademickiej służby zdrowia. Obustronnych żalów jest wiele.

Dalszej poprawie sytuacji w dziedzinie opieki zdrowotnej nad studentami poświęcone było wspólne kolegium Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej z udziałem przedstawicieli Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Można mieć nadzieję, że trwała praktyka takich spotkań przyniesie istotne korzyści.

ZOFIA GRABIAŃSKA

W czerwcu, w okresie odbywających się balów maturalnych zamieściliśmy w „Głosie” (9. VI. br.) felieton pt. „To ma być bal?” Ustosunkowaliśmy się w nim krytycznie do organizowania tych imprez w lokalach gastronomicznych, uważając, że nie są to właściwe miejsca dla młodzieży zegnającej szkołę. W artykule przytoczyliśmy przykład takiej właśnie zabawy, na której młodzi ludzie snuli się pijani po sali restauracyjnej. Nasza publikacja potwierdziła, że ów przykład nie należał do wyjątków. Otrzymaliśmy bowiem sporo listów od oburzonych rodziców, których dzieci brały udział w podobnych balach maturalnych. Odbływały się one w lokalach gastronomicznych i na większości z nich — jak wynika z listów — panowała atmosfera pijaństwa.

W imię zachowania dobrych tradycji nasi czytelnicy domagali się przywrócenia do „lask” (cel naszego artykułu był taki sam) balów maturalnych urządzanych w salach szkolnych. Nasze i rodziców stanowisko odparło także Kuratorium Oświaty i Wychowania Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. W nadesłanym redakcji piśmie wyjaśnia, że dyrekcje szkół otrzymały w ciągu minionych

echa naszych publikacji

Jeszcze o balach maturalnych

lat szereg zarządzeń na temat organizowania „studniówek” i balów maturalnych. Wszystkie one zalecały urządzanie imprez rozrywkowych dla młodzieży szkolnej nacechowanych głęboką troską o należytą na nich atmosferę.

Ponadto dla wyeliminowania rozpraszającego się zrywania organizowania balów maturalnych w restauracjach Wydział Handlu, Przemysłu i Usług dawnego Urzędu Miasta Poznania wystosował do podległych mu placówek zarządzenie zakazujące udzielania zezwoleń na urządzanie zabaw dla młodzieży w otwartych zakładach gastronomicznych, w których serwowane są napoje alkoholowe.

Zarządzenia te większość dyrekcji poznańskich szkół po prostu zlekceważyła, czego dowodem były właśnie tegoroczne bale maturalne. Wobec tego Kuratorium wysłało ostat-

nio dodatkowe pismo do wszystkich dyrektorów szkół i przewodniczących prezydium komitetów rodzicielskich w którym czytamy m. in.

„Zabawy szkolne w tym również tak zwane „studniówki” i bale maturalne mogą być organizowane wyłącznie na terenie szkoły, w pomieszczeniach innej szkolnej placówki oświatowo-wychowawczej, bądź w lokalach bezalkoholowych (...). Zachowanie młodzieży na imprezach i zabawach jest jednym z mierników poziomu pracy wychowawczej szkół. Dlatego całkowita odpowiedzialność za ich właściwą organizację i poziom wychowawczy spada na dyrektorów szkół i placówek opiekuńczo-wychowawczych. Dyrektorzy, którzy dopuszczają do naruszenia obowiązujących przepisów i powyższych ustaleń będą naciągani do odpowiedzialności służbowej”.

Ze swej strony wyrażamy przekonanie, że zalecenia Kuratorium będzie teraz w pełni respektowane. (an)

Mały, może mi powiesz, dlaczego wróciliśmy. Na nic zdadzą się wydłużające w nieskończoność za kasy. Po co nam liny, haki i całe to idiotyczne zabezpieczenie. Wiem — powiesz, że tak trzeba. Że musimy tam iść. Do tej wielkiej góry. Za każdym zakretem, w każdym zapadnięciu się — mroź, strach tańczący jak płaki choler nego śniegu. I teraz słońce wiera się nam w ciału. Powiedz Mały — kto nas zrozumie w tej dziwnej ucieczce i pogoni. Nie odwróć się. Nie masz odwagi odpocząć. Nie chcesz się przyznać. Po co mówisz, że dopiero tutaj śmierć nabiera prawdziwego znaczenia. Że wszystko się liczy. Na wet każda długość liny. Każdy do brzo wbit hak. Zamarła. Zółta lga, Mnich. Co to jest — ten kraj obraz bez wyjścia. Bez rezygnacji. To pustynia dźwięcząca od uderzeń młotków.

Pamiętasz te tłumy. Czekali, aż któryś z nas spadnie. Inaczej byłibyśmy śmieszni. Specjalnie dla nich polecałem. Rozłożyłem ręce w locie. Wyglądałem jak anioł. Słyszałeś ich krzyk. Myślałeś już po mnie. Że następne go dnia będą o nas czytać w gazetach. Pochwalać się, że widzieli. Zawiedli się.

ustał wiatr. Otworzyłem oczy. Leżałem koło mnie. Miałeś wykretną z zimna fioleto-woróżową twarz. Było zupełnie cicho. Przełaziło cię cicho, ale wiedziałeś, że żyjesz. Wymiotowałem. Patrzałeś na nich i milczałeś. To były nasze góry i całe nad nimi zwycięstwo. Upał. Wtedy by się przydał upał. Taki jak dziś. Z przełaził cię jasnym niebem. Z ciszą, bezwietrzną, pulsującą zapachem świerku. A my idziemy, biegniemy do góry. Lęk przed wyciągnięciem ręki. Nic tylko upał. Ciężkie parowanie ziemi. Przypieszony puls. Słońce zwiisa nieruchomo. Ile może ważyć to powietrze i duszny zapach igliwia. Pot. Zno wu szarpający oddech, łomot w piersiach. Zwiotczale mięśnie — teraz pęczniej jak struny.

Góry otaczają nas coraz bardziej. Chcą nas w sobie zamknąć. Jak długo jeszcze. Nie można, to już chyba koniec. Nad głowami suche wierzchołki sosen. Trzeba iść spokojnie, jakby bez końca i bez wiar. Po prostu iść. Stawiać kroki. Szybko i zdecydowanie. Trzeba w sobie udusić ten upał i pragnienie odwrotu. Jest cicho. Zupelnie cicho. Wszędzie śnieg.

MIECZYSLAW KURPISZ



Wayne na planie

Scena z filmu „Sinbad i oko tygrysa” kręconego w Toledo (Hiszpania) z udziałem brytyjskiej aktorki Jane Seymour, Pat Troughtona oraz Patricka Wayne (z lewej), syna słynnego bohatera westernów.

Fot — CAF

Zwierciadło przemian

Życie dla dzieci

Na określenie czegoś czego nie mamy, co nam się śni Po nocach, albo odbiera sen — przez zazdrość mówimy nieraz: luksus. Są na świecie luksusowe kobiety (np. kobiety Onassisa) i luksusowe samochody, luksusowe lokale i luksusowe mieszkania. Żadne proste wartości, jak piękno czy elegancja, nie budzą w nas takiego pożądanego jak luksus. Piękno i elegancję można mieć, ale nie można nabyć. Tylko luksus jest czymś co można kupić, do czego można się wspiąć i pozostać już w tym świecie od-

gredzonym od reszty murem przywileju.

Ale skala luksusu też bywa różna. Być może to, co nazywamy luksusem, najlepiej świadczy o nas samych, o tym skąd wyszliśmy, do czego zmierzamy, jaki próg trudności zdolaliśmy w życiu pokonać. Na polskiej wsi, której 70 proc. ludźli żyło przed wojną w nędzy, starzy ludzie nieraz powiadają: dziś żal umierać, bo ludzie w luksusie żyją.

Odwiedziłam niedawno wieś w Puszczy Białowieskiej. Wioskę drwali. Mają przyzwoite mieszkania wybudowane przez nadleśnictwo, w niektórych na wet bieżąca woda, motocykle, rowery, pracują po 12 godzin przy pile motorowej, która powoduje chorobę wibracyjną i powiadają, że żyją w luksusie. Ale ci ludzie żyli przed wojną w ziemiankach. Ci, którzy nie mogli w nich wytrzymać, od smrodu i robactwa, nocowali w lesie. Rozpalali ogniska, które czasem śnieg gasił. Wszystko cokolwiek spotkało ich potem, było już lepsze od tego co zaznali w młodości. A dziś, gdy sa telewizory i dzieci mogą się kształcić — luksus jest pełny. Wszystko zależy od punktu widzenia.

Ale takie spojrzenie na życie też jest potrzebne. Mówi bowiem coś, czego często nie doceniamy. Chodzi o ogrom przemian, które dokonały się w naszym kraju po wojnie. A przy tym nie tylko o to, że poprawiły się warunki życia. Że chłop czy drwal otrzymał mieszkanie i żyje nie tyle w luksusie, ile jak człowiek. Ale, jakże musiała zmienić się mentalność ludzi, którzy ledwie umieli czytać i pisać, gdy teraz ich dzieci robią doktoraty. Zdarza się nawet, że ci niedwójni niepiśmienni rodzice potrafia wymienić temat pracy doktorskiej swego syna. Podróżują także po świecie, codziennie oglądają telewizję.

Zabawne zresztą, jakiej rewolucji dokonała w zapadłych wsiach telewizja. Oglądałam kiedyś program wieczorny w chałupie wraz z seniorem domu oraz jego synem. Stary twierdził, że ogląda film, a syn tłumaczył mu, że to program ze studia. Syn tłumaczył mu, że to dyskusja, w której uczestniczą nie aktorzy, a zaproszeni goście, między innymi naukowcy. Ojciec był bardzo starym człowiekiem i widać było z jakim trudem przyswajają sobie te wszystkie nowości.

Smutne jest tylko to, że ci starzy ludzie, przeżyli swoje życie jak gdyby tylko dla dzieci. Nie skarżą się na ogół, ale niekiedy wzdychają: myśmy niczego nie użyli. Często mówimy: człowiek, który wyszedł ze wsi do wszystkiego musiał dojść sam i studia i pracę — wszystko sobie zawdzięcza. To

nieprawda. Ci ludzie więcej nieraz zawdzięczają swoim rodzicom, aniżeli dzieci inteligentkie. Rodzice posyłali ich do szkół, a utrzymanie na stacji drogo kosztuje. Rodzice posyłali paczki do akademika, nierazdo pieniądze. Znam chłopów, którzy dorosłym synom za ostatnie pieniądze uskładane na czarną godzinę kupują kawalerki i samochody. Robią to wszystko często o wiele bardziej bezinteresownie, aniżeli rodzice ze środowisk inteligentnych. Wykształcony syn chłopski to jest syn, który odejdzie z gospodarstwa, syn wyobcowany z dawnego środowiska, syn, który nie będzie miał czasu dla swoich starych. Czasem z Bułgarii kartkę przyśle, odwiedzi podczas świąt, albo podrzuci na wakacje swoje dzieci. Cała radość, że on ma lepiej. I jeśli jakiś ciężki obowiązek spoczywa na tych dzieciach, które re przedarli się do miast na stanowiska, na posady — to chyba właśnie ten, że muszą mieć lepiej, że powinny być w życiu zadowolone. Chyba tego jednego nie mogą pokazać swoim rodzicom — porażki.

Jest to zresztą sprawa, która młodych ludzi bardzo frustruje. Ci jednak, którym się powiedziało, jak gdyby uznali, że samym swoim powodzeniem spłacili już dług rodzicom. Często zresztą jest tak w istocie. Są w Polsce wsi, w których nie ma ani jednego młodego człowieka. Starzy ludzie liczyli się wówczas stopniami naukowymi swoich dzieci, ilością pocztówek przy syłanych z zagranicy. A jeśli syn odwiedzi wieś samochodem służbowym — znaczy dyrektor jakiś — jest to dla rodziców zaszczyt największy. Takiego syna cała wieś zazdrości, a starzy myślą sobie, że jednak spotkało ich w życiu szczęście.

I żyją samotnie, i umierają samotnie. I wiedzą o tym, że czeka ich taki los. To są dramaty dobrobytu, życia w „lukuście”, jak by niejedną na wsi powiedział. Ale ile dzielności, ile prawdziwej, niekłamanej miłości musi być w ludziach, którzy to znoszą, którzy potrafia się z tego cieszyć. Nie wszystkich na to stać. Znam chłopów, którzy przed egzaminem wstępnym na uczelnię dawali na mszę, aby syn czy córka oblali. Ale gdy los zdecydował inaczej, wtedy już tylko rozkładali ręce i mówili: — trzeba się cieszyć. A potem oczywiście pomagali jak mogli, pomimo że wybory dokonane przez dzieci nie zgadzały się z ich życzeniem. Bo dzieciom zawsze się pomaga.

Ale znacznie trudniej pomagać rodzicom. No nie?

KRYSTYNA JAGIELLO

Kierunki dalszej poprawy gospodarki materiałowej

Jak się przewiduje na podstawie dotychczasowych wyników, zadania w dziedzinie obniżenia kosztów materiałowych, nakreślone na bieżące pięcioletnie, zostaną przekroczone: zamiast zakładanych obniżek ponad 7-procentowe osiągnięcie jest wynikiem rozwijanej od kilku lat wielostronnej działalności, mającej na celu usprawnienie gospodarki materiałowej.

Do poprawy przyczynił się m. in. ogólnokrajowy konkurs zorganizowany w tej dziedzinie, przegląd stanu zapasów oraz przegląd konstrukcji wyrobów i technologii wytwarzania — stanowiące kolejne, ważne etapy batalii o oszczędne zużywanie surowców i materiałów.

Szkoły policealne szansą dla maturzystów

Nie wszyscy maturzyści dostali się na studia wyższe. Szansę dalszej nauki i zdobycie zawodu dają im szkoły policealne. Przyjmują one w br. 39 000 młodzieży, tj. o 5 000 więcej niż w roku ubiegłym. Większość miejsc w policealnych studiach zawodowych została już zajęta przez kandydatów, którzy zaraz po otrzymaniu świadectwa ukończenia szkoły średniej zdecydowali się na ten kierunek nauki. Niektóre szkoły dysponują jednak jeszcze miejscami i przyjmują kandydatów. W Warszawie np. zapisy do policealnych studiów zawodowych trwać będą do 20 sierpnia. Przyjęcia do szkół policealnych odbywają się bez egzaminów wstępnych, decyduje konkurs świadectw ukończenia szkoły średniej. Szkoły te kształcą młodzież w różnych specjalnościach fachowych. W wielu z nich — np. o charakterze medycznym (pielęgniarstwo, położnictwo) nauka trwa 2 lata. Równocześnie jednak w licznych zawodach dąży się do skrócenia nauki do 1 roku. Dotyczy to m. in. kształcenia młodzieży w takich specjalnościach jak: krawiectwo techniczne, mechanik maszyn do pisania, elektromechanik sprzętu domowego oraz niektórych zawodów typowo kobiecych: modystka, hatciarka, bielizniarka, gorsciarka itp.

Większość studiów policealnych ma już komplet słuchaczy. Co więc ma robić ta młodzież, która nie znalazła dla siebie miejsca w szkole? Zakłady chętnie przyjmują pracowników z cenzurem szkoły średniej. Absolwenci liceów ogólnokształcących są mile widziani na wielu stanowiskach, zwłaszcza w produkcji. Wiele zakładów przemysłowych przyjmuje takich właśnie kandydatów, zapewniając im już podczas pracy krótkie przeszkolenie fachowe.

Wydziały zatrudnienia w porozumieniu z zakładami przemysłowymi i kuratoriami organizować będą kursy przeszkolenia fachowego w poszczególnych specjalnościach dla absolwentów liceów ogólnokształcących, zatrudnionych w produkcji czy usługach.

Młodzież, która będzie się chciała dalej kształcić — może pracować, a równocześnie podjąć studia zaoczne czy wieczorowe. (PAP)

Polskie jednostki uratowały marynarzy z „Bremer Westen“

W akcji ratowania życia marynarzy z frachtowca RFN „Bremer Westen”, który 27 bm. zatonął na Bałtyku, wzięły liczny udział załogi polskich statków i lotnictwo morskie marynarki wojennej. Władze RFN, które statku dotarła na ląd za pośrednictwem załogi jachtu „Zamont”, który w niedzielę około godziny 18 znalazł rozbitką z jednostki RFN. Żeglarze dotarli do Ustki i poinformowali Polskie Ratownictwo Okrętowe o przypuszczalnym miejscu wypadku. Na pomoc wyruszyły statki ratownicze „R-4”, „Monsun” i „Halny”. Samoloty marynarki wojennej rozpoczęły przeszukiwanie całego rejonu z powietrza.

Pomoc polskich ratowników okazała się skuteczna. „R-4” odnalazł trawatę ratowniczą z 6 marynarzami na północ od Słupska. Rozbitkowie przewiezieni zostali do Ustki.

Przyczyną zatonięcia „Bremer Westen” jest przesunięcie się, w sztormowej pogodzie, ładunku żelaza, który frachtowiec wiozł do Kłajpedy. Statek szybko położył się na boki, obciążony na jedną burtę. Nie zdążył nadać sygnału S.O.S. Jak twierdzą uratowani członkowie załogi, wszyscy marynarze opuścili tonącą jednostkę. Najprawdopodobniej, jak wynika z dotychczasowych danych, dwóch marynarzy utonęło, a czterech uznani zostali za zaginionych. PAP

Aby jednak utrzymać szybkie tempo rozwoju gospodarczego również w następnym pięcioletniu, niezbędne są dalsze, konsekwentne wysiłki w tym zakresie. Do najważniejszych zadań w latach 1976 — 1980 należeć będzie — oprócz racjonalnego wykorzystywania zasobów materiałowych — rozwijanie takiej produkcji i przetwórstwa surowców, które zapewnią uzyskanie materiałów nowoczesnych, a jednocześnie gwarantujących odpowiednią jakość wyrobów finalnych.

Istotnym kierunkiem tego działania będzie dążenie do dalszego unowocześnienia konstrukcji wyrobów i procesów technologicznych przy stopniowym eliminowaniu tych spośród nich, które pochłaniają nadmierną ilość materiałów. Przeprowadzony w tym roku przegląd wykazał, jak wiele jest w tej dziedzinie możliwości zaoszczędzenia deficytowych surowców. Konieczna jest również dalsza troska o doskonalenie bodźców ekonomicznych, sprzyjających zastępowaniu surowców deficytowych — łatwiej dostępnymi i tańszymi oraz surowców pochodzących z importu — krajowymi.

Szczególną wagę przywiązuje się do dalszego upowszechnienia udoskonalonych metod finansowo-ekonomicznych, ulepszających w dużym stopniu wzrost funduszu płac oraz nagród od stopnia obniżenia zużycia materiałów i poprawy gospodarki zapasami. W przedsiębiorstwach, w których obowiązuje ten system,

Badania lekarskie załogi „Sojuza-18“

Żałoga „Sojuza — 18”: Piotr Klimuk i Witalij Siewastjanow przechodzą obecnie kompleksowe badania lekarskie, które zajmują do 8 godzin dziennie. Wczoraj zakończył się pierwszy 3-dniowy etap ich adaptacji do warunków ziemskich. Lekarze stwierdzają, że nie ma żadnych niespodzianek. Waga obu kosmonautów powróciła do normy wcześniej niż zakładano. Takie same jak przed lotem: tętno, ciśnienie, objętość mięśni i zmysł równowagi.

Jedynym, co wywołuje pewne zaniepokojenie lekarzy, jest wyjątkowa aktywność kosmonautów. Przejdują w tym zwłaszcza Witalij Siewastjanow. Nie wystarczyło mu już zezwolenie, by mógł w ciągu dnia popływać w basenie, lecz przekazuje lekarzy, iż czas już lecieć do Moskwy i zająć się sprawozdaniem. (PAP)

„Festiwal festiwali” w Bydgoszczy?

„Estrada Bydgoska” otrzymała zgodę Ministerstwa Kultury i Sztuki na organizowanie „festiwali festiwali”. Impreza ta ma polegać na dorocznym spotkaniu w mieście nad Brdą — w jednym czasie — laureatów Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie, festiwali — piosenki radzieckiej w Zielonej Górze, żołnierskiej w Kolobrzegu i studenckiej w Krakowie.

Aczkolwiek zasady tego spotkania nie zostały jeszcze ściśle określone, to wiadomo już jednak, że nie miałaby ona charakteru konkursu. PAP

uzyskano już widoczne postępy. Zakłada się również usprawnienie organizacji obrotu środkami produkcji, co pozwoli na poprawę zaopatrzenia i obniżenie stanu zapasów materiałowych.

Nastąpi także rozbudowa sieci magazynów oraz poprawa ich wyposażenia. (PAP)

Apel B. Zaccagniniego

O jedność włoskiej chadecji

Nowo wybrany sekretarz polityczny Włoskiej Partii Demokracji Chrześcijańskiej, Benigno Zaccagnini, zaapelował o jedność wśród członków chadecji. Demokracja chrześcijańska — jego zdaniem — powinna odbudować swą jedność uwzględniając aktualną rzeczywistość. Wyraził on nadzieję, że dla sił politycznych popierających rząd obecnego premiera Aldo Moro.

Zaccagnini zaleca swej partii, aby „pilnie przysłuchiwała się głosom młodzieży, kobiet, całego świata pracy”. Problemem priorytetowym obecnej chwili jest — jego zdaniem — walka z bezrobociem.

Agencja France Presse pisze, że sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Enrico Berlinguer, wysłał depeszę gratulacyjną do Zaccagniniego w związku z wybraniem go na przywódcę chadecji. (PAP)

Poznańscy inżynierowie gospodarce

Zastosowane w urządzeniach konstrukcyjnych nowe rozwiązania techniczne, opracowywane przez poznańskich inżynierów i techników zrzeszonych w kołach i stowarzyszeniach NOT przyniosą corocznie gospodarce narodowej milionowe oszczędności. W br. zgłosili oni 66 prac, z których prawie 70 proc. stanowią nowatorskie rozwiązania i usprawnienia w wielu dziedzinach gospodarki. Kilka z nich zasługuje na szczególną uwagę. I tak np. inżynierowie z Instytutu Obróbki Plastycznej w Poznaniu opracowali nowoczesną technologię i organizację wytwarzania sprężeli i hamulców tzw. wyciskanych na zimno.

Metoda ta stanowi unikalne rozwiązanie techniczne, u nas dotychczas nie stosowane. Ma ono dla gospodarki narodowej duże znaczenie, ze względu na znaczne zmniejszenie zużycia wysokiej jakości stali. Opracowana przez specjalistów z Instytutu Obróbki Plastycznej metoda, została z powodzeniem wdrożona w Fabryce Urządzeń Mechanicznych w Ostrzeszowie, specjalizującej się w produkcji sprężeli i hamulców elektromagnetycznych.

Wyciskanie sprężeli ze stali na zimno ma wiele zalet: pozwala przede wszystkim na znaczne oszczędności materiałów (ok. 200 ton stali rocznie), obniżenie pracochłonności, zwiększenie wydajności, dużą dokładność i precyzję wykonania korpusów sprężeli. Dzięki zastosowaniu tej nowoczesnej metody, FUM w Ostrzeszowie zwiększył w br. o 25 proc. produkcję sprężeli elektromagnetycznych, przeznaczonych głównie do ZSRR.

Nowa technologia uzyskuje też wysoką ocenę renomowanych firm zachodnioeuropejskich. Dobre wyniki przynoszą prace inżynierów — konstruktorów z poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych. Wykonali oni pierwszy w kraju egzemplarz automatycznej szlifierki do szlifowania pierścieni wewnętrznych łożysk stożkowych. Maszyny tego typu były dotychczas importowane. Szlifierka swoją konstrukcją i walorami eksploatacyjnymi

Cóż tam w środku Ziemi?

Korespondencja z Moskwy

Na półwyspie Kola w pobliżu miasta Zapolarne wywiercono najgłębszy w Europie szyb badawczy głębokości 7263 metry. Wiercenia nie zakończono. Wkrótce uruchomi się tu wiercenie jeszcze potężniejsza, zbudowana w zakładach Uralmasz specjalnie do wiercenia supergłębokich szybów.

Już sama nazwa tego urzędu BU-15000 określa głębokość wiercenia — 15 000 metrów. Nikt w świecie dotąd nie pokonał takiej głębokości, bo zadanie jest niezwykle trudne. Świdry z końcówkami diamentowymi lub supertwardych stopów nie mogą iść dotąd pokaźną głębokości większej od 10 000 metrów.

Wiercenie supergłębokiego szybu kolskiego oraz satelickiego w Azerbejdżanie, gdzie obecnie trwa przygotowania do wiercenia, budzi ogromne zainteresowanie w świecie nauki — wiele ważnych zagadek Ziemi, które interesują naukowców, dotąd pozostaje nie rozstrzygniętych. Są jedynie hipotezy. Właściwie nie znamy substancji, z której składają się dolne warstwy skorupy Ziemi i jej płaszcza.

Na dowiercenie się do głębokości 7263 metrów fachowcy ekspedycji kolskiej poświęcili kilka lat wyjątkowej pracy. Wiadomo, iż główną część całego czasu pracy wierników pochłaniają operacje podnożenia i opuszczania kolumny wierniczej. Przewierci się 8 — 10 metrów i dla wymiany zużytych swidra trzeba wyciągać całą kolumnę rur długości wie-

lu kilometrów. Potem znów się opuszcza. Następne 10 metrów wiercenia i znów podnoszenie; a potem znów opuszczanie.

Ponadto badanie geologiczne przekroju warstw ziemi wzdłuż szybu wymaga wyciągnięcia na górę próbek skał. To także pochłania mnóstwo czasu. A walka z odchyleniem osi szybu od pionu! Kierownik laboratorium problemowego wiercenia płaszcza Ziemi Wszechzwiązkowego Naukowo-Badawczego Instytutu Techniki Wiertniczej Marat Worobitow określił osiągnięcie wierników ekspedycji kolskiej, którzy przy głębokości 7 000 metrów uzyskali odchylenie osi od pionu w granicach 6,5 stopnia, jako wielkie osiągnięcie techniczne. Warunki geologiczne, w jakich wierce się supergłębokim szybem, zdaniem M. Worobitowa są nadszyczał niesprzysławiające. Szyb kolski głęboko 7263 metry jest jedynym w świecie odwiertem w skałach krystalicznych.

W toku pierwszego etapu wiercenia całkiem nieoczekiwanym wydarzeniem dla wierników było zmniejszenie się gęstości skał w miarę głębokości; nie spodziewali się także

wystąpienia wód mineralnych w dawnych przedkambryjskich warstwach. A temperatura! Przypuszczano, iż na głębokości 7 000 metrów będzie wynosiła 60 — 70 stopni. Okazało się jednak, że 120 stopni Celsjusza!

Geologowie zastosowali tu najnowsze metody badań geologicznych i geofizycznych i już uzyskali dane, które zmieniają nasze poglądy na budowę najniższych warstw skorupy ziemskiej. Jakże odkrycia jeszcze ich czekają, tego nie można przewidzieć.

Im głębiej świdry wierniczy przenika w głąb Ziemi, tym więcej problemów staje przed uczonymi. Ważnym zagadnieniem, szczególnie na nadchodzącym etapie wiercenia, jest walka z siłami tarcia i ze zużywaniem się rur kolumn wierniczych. Będą potrzebne specjalne rury ze stopów wytwarzanych na temperaturę. Tym zagadnieniem, jak i wieloma innymi wiążącymi się z supergłębokim wierceniem, zajmują się wiele placówek naukowo-badawczych i przedsiębiorstw Kraju Rad.

WITALI KARPOW

„Kooperacja — 75“

Spotkanie z polonijnymi przemysłowcami w Poznaniu

„Kooperacja-75” — pod taką nazwą odbędzie się w dniach 9 — 11 września br. w Poznaniu spotkanie polonijnych przemysłowców z przedstawicielami polskich przedsiębiorstw handlu zagranicznego i naszego przemysłu. Impreza ta — organizowana przez Polską Izbę Handlu Zagranicznego i Towarzystwo „Polonia” — łączyć się będzie z Międzynarodowymi Targami Jesiennymi „Takon-75”.

Celem polonijnego spotkania gospodarczego jest rozszerzenie współpracy i koprodukcji naszego przemysłu i handlu z polonijnymi firmami. W ostatnich kilku latach nasze kontakty z kołami gospodarczymi Polonii nasilały się, jednakże możliwości są znacznie większe od osiągniętych do tychczas efektów.

Wynika to zarówno z tempa rozwoju naszego kraju i wysokości miejsca zajmowanego przez Polskę w światowym systemie gospodarczym, jak i ze znacznego polonijnego potencjału ekonomicznego. Ważną sprawą jest też zwiększenie wkładu przemysłowców polonijnych w kontakty gospodarcze Polski z krajami, w których zamieszkują.

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, strona polska przedstawi w czasie tego spotkania szereg konkretnych ofert handlowych i kooperacyjnych, uwzględniających zainteresowanie i możliwości polonijnych kontrahentów. Dotyczyć one będą w szczególności wy-

robów przemysłu elektromaszynowego, metalowego, elektrotechnicznego, precyzyjnego, skórzanego, urządzeń laboratoryjnych, artykułów produkowanych przez spółdzielczość, rzemiosło itp. Wiele z tych propozycji objąć ma artykuły konsumpcyjne.

Na poznańskie spotkanie zaproszono sto kilkadziesiąt firm polonijnych z różnych krajów. Przewiduje się, że najliczniej reprezentowane będą polonijne środowiska gospodarcze z Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, RFN, Szwajcarii, Kanady i Holandii.

Przygotowaniami do tego spotkania, które są w pełnym toku, zajmuje się specjalny komitet. W jego skład wchodzi przedstawiciel towarzystwa „Polonia” i PIHZ, resortów handlu zagranicznego i wewnętrznego, władz spółdzielczości i rzemiosła, dyrektori Międzynarodowych Targów Poznańskich. (PAP)

Nowe oblicze Wałcza

Dokończenie ze str. 3

wych przedsiębiorstw. Koszt 90 milionów złotych powstaje zakład Naprawy Autobusów, w którym znajdzie zatrudnienie około 460 osób. Obok wyłania się z ziemi fabryka domów o docelowej zdolności produkcyjnej trzech tysięcy izb rocznie. Tysiąc osób (w tym 650 kobiet) przyjmie do pracy wytwórnia opakowań z tektury falistej, której koszt wraz z budownictwem mieszkaniowym i urządzeniami towarzyszącymi wyniesie 850 milionów złotych. W budowie jest także filia bydgoskich Zakładów Rowerowych, która za trudni 1700 pracowników. Jeśli dodać do tego rozbudowę zakładów istniejących, to od owego przybytku może rozboleć głowa.

KSZTAŁTY PRZYSZŁOŚCI

Niewiarogodne, a jednak prawdziwe: Wałcz, do niedaw

na siedziba władz powiatowych, doczekał się perspektywnego programu rozbudowy, będącego dziełem koszańskiego „Miastoprojektu”. Plansze i makieły przedstawiające nowy Wałcz, a także dokumentalne zdjęcia, dzięki którym można było przypomnieć sobie, jak ogromnych zmian dokonano w stosunkowo krótkim okresie, zostały za prezentowane na specjalnej wystawie. Jak było do przewidywania, wywołała ona sensację i stała się „zlagierem”.

Jest o czym mówić. Okazała prezentuje się koncepcja zabudowy półwyspu w okolicach ulicy Orlej, który stanie się centrum rekreacyjnym, równie interesujące — centrum handlowe (ulica Kilińskiego), przy której już obecnie budowany jest dom handlowy

WSS). Okolice placu Wolności pełnić będą w przyszłości funkcję rejonu administracyjno-mieszkalnego. Wreszcie Dolne Miasto — w niedalekiej perspektywie osiedle dla ponad sześciu tysięcy osób, ze sklepami, punktami usługowymi, szkołą i placówkami służby zdrowia.

Już dziś cieszą oko budynki mieszkalne, pierwsza linia czarnego autobusu, mknącego od kilku tygodni ulicami miasta, napawa nadzieją każdego wysokiego parkana, za którym zaczyna się budować. Pierwsi wojenni osadnicy — kolejarze i pocztowcy oraz ich najstarsze dzieci, oglądając stare zdjęcia sprzed dwudziestu czy choćby dziesięciu lat, nie bardzo wierzą własnej pamięci, że jeszcze nie tak dawno diabeł młwił w Wałczu dobranoc.

ZYGMUNT ROLA

Za 5 dni startuje I liga

Dwie porażki Lecha w NRD

Pilkarze Lecha powrócili już do Poznania z NRD. Rozegrali tam dwa sparingowe spotkania z czołowymi I-ligowymi zespołami (czwarte i piąte miejsce) tego kraju — Vorwaersem Frankfurt i Dynamo Berlin. Obydwa mecze zakończyły się porażkami kolejarzy 0:4 i 1:3 (0:2).

W pojedynku z Vorwaersem (0:4) Lech grał w składzie: Karwecki (Turek) — Gut, Stepaczak, Płotka, Barczak (Szczeszak) — Manicki, Tomkowiak (Słowik), Domino — Szpakowski, Jakóbczak, Wojciechowski. Natomiast w meczu z Dynamo Berlin wystąpił w zespole: Turek (Karwecki) — Gut, Stepaczak, Tomkowiak, Barczak — Słowik (Szczeszak), Jakóbczak, Domino (Manicki) — Szpakowski (Płotka), Olszyna, Wojciechowski. W tym drugim spotkaniu stojącym zresztą na barach do dobrego poziomu w ostatnie minuty Manicki przeszedł do ataku, Tomkowiak do pomocy, a miejsce tego ostatniego zajął Płotka. Jedyną bramkę dla poznaniaków zdobył Wojciechowski.

Trener Aleksander Hradecki jest zdania, iż byli to do brzo sparringpartnerzy reprezentujący solidne piłkarskie rzemiosło. Drużyny NRD-owskie mają to do siebie, iż nie mały każdy pojedynek między narodowy traktują serio. Tak było też i tym razem.

Przyczyn porażek Lecha upatruje trener w słabej grze zwłaszcza drugiej linii, a także obrony. Gospodarze obydwóch spotkań lepiej koncentrują się podczas ich trwania, natomiast lechici tylko chwila mi pod tym względem im do równywali.

Do rozpoczęcia rozgrywek piłkarskiej I ligi w Polsce pozostało już tylko 5 dni. Lechici do pierwszego meczu przeby-

wać będą w Poznaniu, przeprowadzając codziennie treningi.

Ostatecznie w kadrze pierwszej drużyny kolejarzy znalazło się 23 piłkarzy. Oto jej pełen skład: Hieronim Barczak, Jan Domino, Krzysztof Graja, Zbigniew Gut, Roman Jakóbczak, Jan Karwecki, Stanisław Manicki, Zbigniew Milewski, Teodor Napierała, Jerzy Nowak, Eugeniusz Olszyna, Tadeusz Płotka, Krzysztof Rutkowski, Jan Słowik, Janusz Stepaczak, Jerzy Szczeszak, Józef Szewczyk, Andrzej Szostak, Ryszard Szpakowski, Grzegorz Tomkowiak, Andrzej Turek, Włodzisław Wojciechowski, Wiesław Zakrzewski.

Pierwsze swe spotkanie ligowe z warszawską Legią Lech rozegra w niedzielę na stadionie Warty im. 22 Lipca, 3 sierpnia o godz. 17. Nietypowa pora, wybór godziny podyktowany jest podobno upałem, jaki panuje w południe. Również dwa następne mecze w Poznaniu kolejarzy mają rozegrać (10. VIII z ŁKS i 20. VIII (Środa) z Szombierkami) także o 17. Tradycja ostatnich lat była spotkaniem rozgrywanym o godz. 11 lub 12. Jeżeli już jednak ostatecznie skłonni jesteśmy przyjąć argumentację o upale (choć sprawa wydaje się nam mało istotna), to dlaczego mecze nie odbywały się w sobotę po południu? Rozumiemy, że trudno dokonać w tej chwili zmian, jeśli idzie o najbliższą niedzielę, ale w przyszłości niechyba nie stoją na przeszkodzie, aby właśnie w tym dniu w sobotę, a nie w niedzielę rozgrywać nośne pojedynki Lecha. Sądymy, że KKS Lech uwzględni nasze postulaty.

A. K.

G. Vilas zwycięzca turnieju w Waszyngtonie

Zwycięzcą tenisowego turnieju gwiazd w Waszyngtonie został Argentynczyk Guillermo Vilas. Pokonał on w finale Amerykanina Harolda Solomona 6:1, 6:3. Vilas nie przegrał podczas tego turnieju ani jednego seta. Jest to już 5 turniej w tym roku wygrany przez tenistę Argentyny. (PAP)

Skład lekkoatletów na mecz z Francją

Polski Związek Lekkiej Atletyki ustalił skład naszej reprezentacji, która w dniach 3-4 sierpnia wystąpi w międzypaństwowych meczach w Bydgoszczy. Polscy lekkoatleci spotkają się z drużyną Francji, natomiast lekkoatletki walczą o tytuł mistrzów Europy w Szwajcarii.

Dla polskich lekkoatletów zawody te będą ważnym egzaminem przed finałami Pucharu Europy w Nicei. Przeciwnik nie jest najsilniejszy, ale w kilku konkurencjach może dojść do ciekawych pojedynków. Zarówno w składach zespołu francuskiego jak i szwajcarskiego jest bowiem wielu lekkoatletów wysokiej klasy międzynarodowej.

Zespół polski wystąpi w swym najsilniejszym składzie. Zabraknie jedynie Bronisława Malinowskiego, który przebywa w ośrodku wysokogórskim w Font Romeu, przygotowując się do finału Pucharu Europy. Pod jego nieobecność w biegu na 5000 m startować będzie: Szordykowski i Mieczko, na 10 000 m — Nogala i Legowski, a na 3000 m z przesk. — Maranda i Tomaszewicz. (PAP)

Hokeistki z USA pokonały Spartę Wrocław

Od kilku dni przebywa na terenie naszego kraju żeńska drużyna hokeja na trawie „Cooperstown Central School” z USA. Amerykanki rozegrały kilka spotkań na terenie Wrocławia. Jak podaje PAP zremisowały one z juniorkami miejscowej Polonii 0:0, wygrały z reprezentacją dziewcząt ze szkół dzielnic Wrocław — Śródmieście 2:0, pokonały zespół Spartę Wrocław 3:0 oraz przegrały z drużyną seniorską Polonii Wrocław 0:2.

Wczoraj hokeistki rozegrały spotkanie w Poznaniu z zespołem Sparty Wrocław, wygrywając 3:0. Bliźszych szczegółów tego meczu nie możemy podać, gdyż odbył się on o godz. 11, a nie o 16 jak poinformowaliśmy czytelników. Wiadomo, że taką okazję otrzymaliśmy z PZHT, który z kolei otrzymał ją od organizatora występów Amerykanek w Polsce — Biuro Podróży „Almatu”. Czytelników, którzy wybrali się o 16 na mecz przepraszamy.

Komunikujemy jednocześnie, że będzie jeszcze okazja oglądać występ Amerykanek w Poznaniu. Dzisiaj rozegrają one mecz w Środzie z miejscową Polonią, a w czwartek na stadionie Grunwaldu przy ul. Świerczewskiego spotkają się z nią w pojedynku rewanżowym. (Wł)

KOMUNIKAT TOTALIZATORA SPORTOWEGO

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 26/27 bm. stwierdzono: 97 roz. z 13 traf. — wygr. po 2.332 zł, 1.724 roz. z 12 traf. — wygr. po 131 zł i 11.592 roz. z 11 traf. — wygr. po 19 zł.



Gdzie garażować?

Felieton pod tym tytułem, zamieszczony 23 lipca w naszym stałym cyklu: „Co o tym sądzicie”, spotkał się z żywym odzewem licznych czytelników. Za listy dziękujemy i fragmenty ciekawszych drukujemy poniżej.

Jestem posiadaczem samochodu, który to pojazd muszę pozostawiać „pod chmurką”. Radosny optymizm po przeczytaniu Waszego artykułu przystosowało pismo, które otrzymałem z Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej przy Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”, w sprawie budowy garaży na Dębcu. Oto fragment z tego listu:

set pojazdów znajdzie dach nad głową. (2228)

MARIAN DUTKIEWICZ

Poznań

„Uprzejmie informujemy, że istnieje możliwość budowy na Dębcu wielokondygnacyjnego garażu-parkingu. Na budowę takiego obiektu Spółdzielnia mogłaby otrzymać kredyt oprocentowany w wysokości 6 proc. rocznie z terminem spłaty do 30 lat, pod warunkiem wniesienia przez każdego z przyszłych użytkowników kaucji w wysokości 20 000 zł. Kaucja będzie zwracana po rozwiązaniu umowy najmu. Przyjmując koszt jednego stanowiska na 50 000 zł oraz pojemność garażu-parkingu na ok. 300 samochodów, miesięczna opłata za garaż wyniosłaby około 650 zł, w tym spłata kredytu 140 zł i odsetki bankowe 250 zł”.

Tyś spółdzielnia. (2426)

T. K.

Poznań

Prawdą jest, że wiele samochodów pozostawia się na noc na ulicy. Także w takim przypadku, gdy ktoś do niego jest obszerne podwórko. Jakże często zdarza się, że ktoś mógłby postawić swój pojazd na podwórku (a to też jest już zabezpieczeniem), lecz zabrania tego administracja bądź właściciel domu z namowy innych lokatorów, którym samochód przeszkadzałby. (2430)

W. P.

Poznań

Posiadam samochód i wiem co to znaczy nie móc go wprowadzić do garażu. Pozostawianie na dworze, zwłaszcza zimą, bardzo niszczy karoserię, nie mówiąc już o narażaniu samochodu na kradzież. Niestety, nie rozumiem, dlaczego odstępowanie garażu przez kogoś, kto swój samochód sprzedał (może czeka na następny lub składa jeszcze pieniądze?) — osobie drugiej, ma być niezgodne z przepisami? Mało tego — sądzę, że np. latem wiele garaży można by odstępować innym osobom, jeśli właściciel pojechał na wakacje i obiekt stoi pusty. (2247)

E. MYSLIWSKA

Poznań

Przy ul. Roosevelta w Poznaniu, od ronda Kopernika do Mostu Teatralnego wybudowano garaże (dwie kondygnacje). Od tego czasu upłynęło wiele miesięcy i ów garaż-parking wykorzystywany jest tylko w części. Należy on do Miejskiego Przedsiębiorstwa Usług Samochodowych z ul. Kazimierza Wielkiego, które wykorzystuje tylko jedną kondygnację. Druga zastawiona jest belkami, żeby nikt nie wjeżdżał. Czy to nie jest marnotrawstwo? Przecież wystarczy i tę kondygnację odpowiednio zaadaptować i znów kilka

Słusznie piszecie, że na garażowanie nie może być idealnej recepty. Ale może być wspólne — zmotoryzowanych i lokatorów — porozumienie, w atmosferze przyjaźni i zrozumienia. Na Ratajach (Osiedle Jagiellońskie), tuż za pierwszym rzędem bloków jest ślepa, dojazdowa uliczka z placem, na którym od początku istnienia osiedla ustawiane są samochody. Plac ten jest odległy od okien najbliższych domów. A jednak któregoś dnia właściciele pojazdów tam pozostawianych wezwano — na życzenie Rady Osiedla — do MO i kazano zapłacić mandaty za nieprawidłowe parkowanie. A przecież tych kilka pojazdów tu nie zawadza i nie przeszkadza! (2249)

E. S.

Poznań

Gdyby np. nad parkingiem przy ul. Grochowskiej w Poznaniu (narożnik ul. Świerczewskiego) spółdzielnia wybudowała choćby plastikowe daszki — wielu użytkowników samochodów skorzystałoby z takiego parkingu i chętnie zapłaciło jakiś miesięczny abonament za parkowanie. Możliwe, że w ten sposób zmniejszyłaby się liczba pojazdów stojących dniami i nocami wzdłuż ul. Grochowskiej, o czym pisał „Głos”.

A co mówić o uliczkach jeszcze węższych, jak Zbąszyńska czy Wolsztyńska, gdzie tak że parkuje wiele samochodów? A na Zbąszyńskiej garaże od niepamiętnych czasów czyjaś stara ciężarówka, która ta rasuje prawie całą jezdnię.

Pisaliście też o Górczynie. A dlaczego nikt nie podejmie się wykorzystania wolnej przestrzeni pod wiaduktem? Przecież i tu mogłyby być garaże. (2341)

S. R.

Poznań

Donoszę uprzejmie, że gro no zainteresowanych i dostrzegających omawiany problem, pragnie założyć spółdzielnię pod nazwą „Garaż”. W załączeniu — kopie niektórych dokumentów, z których redakcja orientuje się w celach Spółdzielni i staraniach jej założycieli. Prosimy o poparcie. (2412)

mgr inż. LUCJAN LEHMANN

Poznań

OD REDAKCJI: Czytaliśmy, pieramy. Sądymy, że oddział Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Poznaniu — po opinii centrali w Warszawie — bliżej zainteresuje się sprawą. Szkoda tylko, że nie podał pan wstępnej kalkulacji. Bo cena garażu, dzierżawa itp. mają zasadnicze znaczenie.

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowy nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Druga rola „wielkiego” Franza



Fot. — W. Nentwig

Franz Beckenbauera — bożyszcza milionów kibiców, od lat jednego z czołowych (i najlepiej zarabiających) piłkarzy świata, kapitana Bayern Monachium i reprezentacji narodowej RFN, prócz troski o wyśoką formę sportową (ta poność ostatnio trochę „szwankuje”) cechuje nie mniejszą zapobiegliwość o zawartość własnej kieszeni. Podobnie jak wiele „gwiazd” profesjonalnego sportu, Franz „Kaiser” (ce sarz) wzbogaca ją nie tylko poprzez występy na boisku — jest również akcjonariuszem i współwłaścicielem wielu spółek i przedsiębiorstw, człowiekiem „biznesu”. Ale w myśli porządku pecunia non olet, nie tylko wielkie interesy, a każda forma gromadzenia pieniędzy, jest dobra. Stąd też bardzo często w Republice Federalnej (zresztą nie jedynie tam) spotkać można twarze popularnych sportowców uśmiechające się sympatycznie do przechodniów z barwnych afiszków reklam. Najczęściej natrafia się na podobiznę Beckenbauera.

Na zamieszczonym powyżej zdjęciu — wykonanym przez naszego reportera na jednej z centralnych ulic Hannoveru — „wielki” Franz zachęca do korzystania z usług „zawsze niezawodnego” domu sprzedaży wysyłkowej „Wienerwald”. (wig)

Po całorocznej pracy człowiekowi potrzebny jest wypocinek. W zasadzie każdy ma własną koncepcję spędzania urlopu, w swoim odczuciu najkorzystniejszą. Jedni uważają, że najlepiej usunąć zmęczenie górskie powietrze, inni nie wyobrażają sobie wczasów bez morskiej kąpiei. Są też i ludzie przekonani o tym, że najwłaściwszą formą regeneracji sił jest uprawianie sportu.

Co roku, w lipcu i w sierpniu ośrodek TKKF w Sierakowie jest miejscem wczasów rekreacyjnych. Ponad 200 osób wypoczywając, kilka godzin dziennie poświęca na zagrania sportowe. A ćwiczyć jest gdzie, Boisko piłkarskie, bieżnia z urządzeniami lekkoatletycznymi, dwa place do gry w koszykówkę i tyle samo do siatkówki, kregielnia, boisko do kometki oraz sala wyposażona w wieloczynnościowe urządzenia „Atlas”. W rejestrze urzędów sportowych, którymi ośrodek dysponuje nie można zapomnieć o przystani wodnej, obficie wyposażonej w wszelkiego rodzaju sprzęt pływający z żagłóWKami włącznie.

Na tablicy ogłoszeń umieszczany jest zawsze plan zajęć na dany dzień. Harmonogram zbliżony do tego, jaki obowiązują na prawdziwych obozach sportowych. O godz. 7 pobudka i w kilka minut później wszyscy spotykają się na porannej gimnastyce. Dwa krotnie, przed i po południu, przewidziane są zajęcia sportowe. W dniu, w którym odwiedziłem Sieraków w programie był „Sport w rodzinie”. Konkurencja ta ze względu na swoją specyfikę przynosiła na kilka zdań ob-

Sieraków wzorem

Sport może być wypoczynkiem

wody mają charakter sztafety. Na pierwszej zmianie występuje dziecko, na drugiej matka, kończy konkurencję ojciec. Każda zmiana ma inny stopień trudności (pierwsza najmniejszy). W biegach każdy pokonuje inny dystans, a wygrywa zespół będący najszybciej na mecie. W rzutach do celu dziecko oddaje rzuty z najmniejszej odległości, a o zwycięstwie decyduje suma trafień całego zespołu, w skoku w dal każdy wykonuje jedną próbę, a pierwsze miejsce zajmuje drużyna, która oddała wspólnie najdłuższy skok (suma trzech skoków pojedynczych). Wszyscy uczestnicy tych zawodów traktują je poważnie, wkładając w każdy start maksimum ambicji.

Dużą popularnością cieszy się też zagrywanka terenowa. Polega ona na tym, że uczestnicy muszą przejechać określoną trasę w terenie i odpowiedzieć na pytania, dotyczące regionu, w którym przebywają, przepisów gier sportowych itd. Te dwie imprezy łącznie z grami zespołowymi, pływaniem, kregielnią, tenisem stołowym, ła, kometką czy ringo stanowią tzw. spartakiadę obozową, której finały rozegrane zostaną w przedostatni dzień turnusu i wyłonią najbardziej usportowione osoby.

O ile zajęcia rannne mają ściśle określony program, to plan popołudniowy zależy wyłącznie od uczestników. Każdy może się zająć dyscypliną, która go najbardziej interesuje. Po kolacji harmonogram przewiduje czas wolny, lecz wielu wczasowiczów spędza go przy grze w siatkówkę bądź koszykówkę.

Ostatnim zapisem w rozkładzie dnia jest informacja, że od godz. 22 obowiązują cisza nocna. Przypnijcie, że

możno powatpiewałem w tę ciżbę u ludzi, którzy przebywają przecież na wczasach, za tem kilka minut przed tą godziną usiadłem na ławce w centrum ośrodka, by sprawdzić jak wygląda rzeczywistość. Zaskoczyło mnie, że w większości okien światła były już pogaszone, a nieliczni spóźniali się uczynili to niebawem.

Sport dominuje w ośrodku, ale poza tym zorganizowano także ognisko i wycieczkę do Stadniny Ogierów. Codziennie każdy wczasowicz może skorzystać z ośrodkowej kawiarni i sali telewizyjnej.

Czas na przedstawienie osób, które odpowiadają za to, by każdy czuł się dobrze na wczasach rekreacyjnych i wywodził z Sierakowa maksimum pozytywnych wrażeń. Dyrektor ośrodka — Michał Szpaczyński nazywany jest tutaj „dyrektorem od wszystkiego”. Co chwilę spotkać go można w innym punkcie podległego mu terenu. To krząta się w kuchni, w chwilę później jest już w recepcji, zajrzy do sali klubowej. Wszędzie go pełno. Wiadomo, pańskie oko...

Mieczysław Przytuła, na co dzień kierownik Studium WF na SGPiS w Warszawie jest natomiast „dyrektorem od sportu”. Sprawuje funkcję kierownika sportowego. Od niego uzależnione są plany zajęć i ich realizacja. Widocznie muszą być dobre, skoro wszyscy ćwiczą z zapałem. M. Przytuła oczywiście nie dzia-

ła sam. Ma do pomocy 6 instruktorów, z których każdy posiada tytuł magistra wychowania fizycznego.

Osoba, która czuwa nad bezpieczeństwem ludzi podczas zajęć w wodzie jest Jacek Duczmal. Nazwisko to jest nieobce kibicom sportowym. Przez wiele lat z powodzeniem reprezentował barwy poznańskiego Lecha. Ci, którzy nie pamiętają go z basenu, mieli okazję podziwiać jego umiejętności przed tygodniem, kiedy to zwyciężył w 5-kilometrowym maratonie piwackim w Sierakowie.

W ośrodku przebywa też grupa studentów warszawskiej AWF, która pod kierunkiem doc. Stefana Pilicza prowadzi badania dotyczące sprawności fizycznej wczasowiczów.

Życie w ośrodku toczy się wartkim rytmem. Gdy deszcz paraliżuje sportową działalność wszyscy przenoszą się do świetlicy, gdzie instruktorzy starają się dać ludziom namiastkę zajęć sportowych. Odczuwa się wtedy dotkliwie brak sali z prawdziwego zdarzenia.

Sieraków jest jedynym w kraju ośrodkiem tego typu. Jest to oczywiście kropla w morzu potrzeb, toteż otrzymać przydział na takie wczasy nie jest łatwo. Tym bardziej, iż — jak mówi starsza turnusa Franciszek Murszyński z Wrocławia: Kto tu raz spędził urlop, ten chce przyjechać co roku, bo na wczasach rekreacyjnych ludzie zdobywają zdrowie.

WIESŁAW ŁUCZAK



SPÓŁDZIELNIA PRACY

"SWIT"

zawiadania P. T. Klientów, że
ZOSTAŁ OTWARTY

PUNKT PRZYJĘĆ NR 62

PRZY UL. OGNIK 20a

w Poznaniu,

który przyjmuje usługi do
wykonania w zakresie:

- chemicznego czyszczenia i farbowania garderoby,
- prania bielizny i koszul,
- czyszczenia i prania dywanów, kotar, zasłon, i firan,
- czyszczenia i modernizacji krawatów,
- artystycznego cerowania.

GWARANTUJEMY

WYSOKĄ JAKOŚĆ I TERMINOWĄ USŁUGĘ!

4299-K1

Sprzedam skuter Peugeot
nowy silnik. Witkowski,
Zakowo 30, 64-111 Lipno
18165g

Sprzedam konia, dwie po
wózki. Witkowski, Zak-
owo 30, 64-111 Lipno. 18165g

Sprzedam stelaż do tune-
lu ogrodniczego 3x8 m.
Tel. 724-22. 18204g

Sprzedam łódź żaglową
„Myszkę” 5 m² żagla. Po-
znań. Grunwaldzka 269,
tel. 67-23-04. 17963g

Sprzedam wózek głęboki.
(Debiec), ul. Konarowa 6
m. 2. 18240g

Samochody

Sprzedam pilnie i tanio
Volvo M-21, cena 55 tys.
zł. Miłosław, plac Wiosny
Ludów 14. 19311g

Sprzedam samochody —
Ford de Lux i Opel Blitz
4 tony Diesel. Janusz Kost-
kowski, Gniezno, ul. Le-
cha 4 m. 8a. 936p

Sprzedam Nysę 59 z zapa-
sowym silnikiem — stan
dobry. Cena do uzgodnie-
nia. Bojanowo, tel. 32.
18237g

Syrenę 105 fabrycznie no-
wą, garaż blaszany sprze-
dam. Wawer, 78-626 Róża
Wielka. 959p

Skodę Octavię po kapital-
nym remoncie tanio sprze-
dam. Wiadomość: Słupca,
tel. 214. 949p

Sprzedam Syrenę 104, rocz-
nik 1972. Bojanowska 26.
17261g

Sprzedam tanio samochód
Fiat 600. Jackowskiego 52
m. 8, w godz. 17-20.
15866g

Sprzedam oryginalną szy-
bę przednią, gaźnik, koło
zapasowe do Taunusa 17
M. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 18133g

Sprzedam Warszawę gór-
nozaworową, w bardzo do-
brym stanie. Cena do u-
zgodnienia. Boruja, Koś-
cielna 24. 18133g

Sprzedam Skodę - Octa-
vię. Ul. Siwerczewskiego
28a m. 10, tel. 425-15, do
16. 18138g

Sprzedam Fiata 126p, od-
biór IV kwartał 1975 r.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18143g

Lokale

Lokalu do pracy chałup-
niczej w okolicy Wino-
grad, poszukuję (może
być suterena). Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 18832g.

Chórystka opery, lat 26
poszukuje pokoju sublo-
katorskiego od 1 września
w Poznaniu lub w pobli-
żu. Może mieszkać z dru-
gą osobą. Mogę też udzie-
lać prywatnych lekcji
śpiewu solowego, fortepia-
nu, skrzypiec, muzykal-
nienia. Krystyna Zakrzew-
ska, szkoła — Krasiejów,
46-040 Ozimek. 909p

Zamienie 1 pokój i kuch-
nia, 35 m², w Toruniu na
podobne w Rawiczu. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 943p.

Opole — mieszkanie spół-
dzielcze 38 m², zamienie
na mieszkanie podobne w
Poznaniu. Tel. 67-43-35 Po-
znań. 19447g

Małżeństwo, na pokój z
kuchnią — przyjmę. O-
płata rok z góry. Bartko-
wiak, Minikowo, Oświe-
cimska 21. 18255g

UKŁADANIE PARKIETÓW, PLYTEK PCW, CZYSZ- CZENIE I LAKIERO- WANIE PODŁÓG

wykonuje szybko, fachowo i solidnie

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA
„WIELOBRANŻOWA”

w Śremie,

ul. Kolejowa nr 9 - telefon 263

ZLECENIA OD LUDNOŚCI REALIZO-
WANE SĄ W PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI.
1793-K2

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Technikum Drzewnego, 38-600 Leska
(woj. krosieński), ul. K. Świerczewskiego 27
za trudni od 1 września 1975 r.

inżyniera technologii drewna na stano-
wisku nauczyciela.

Mieszkanie zapewnione, możliwość godzin
ponadwymiarowych. 1774-K2

ZPM H. Cegielski, Odlewnia Zeliwa w Śremie,
woj. poznański — zatrudni zaraz pracowników
do przyuczenia w zawodzie

WYKANCZACZA ODLEWÓW.

Warunki płacowe bardzo korzystne — praca
w akordzie.

Dodatkowe świadczenia pieniężne wynikają-
ce z zawodu odlewnika oraz Układu Zbiorowe-
go Pracy dla Przemysłu Metalowego.

Osobom samotnym zapewnią się bezpłatne
zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym I kat.

Pracownicy otrzymują codziennie bezpłatny
wysokokaloryczny posiłek profilaktyczny.

Zakład posiada stołówkę przyzakładową, od-
płatność za obiad 7,50.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia kore-
spondencyjnie, bądź na miejscu w Dziale

Kadr Odlewni Zeliwa w Śremie, ul. Staszica 1.
1446-K2

WPHS — Oddział Ogólnospożywczy w Pozna-
niu — zatrudni zaraz z terenu m. Poznania:

- sprzedawców,
- kierowników sklepów,
- agentów na kioski spożywcze,
- roznosicieli mleka,
- konwojentów,
- magazyniera do magazynu spożywczego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracow-
niczych, pokój 505, 506, V piętro, przy ulicy
27 Grudnia 13. 3920-K1

C. S. O. — Zakład Budownictwa Szklarniowe-
go i Urządzeń Ogrodniczych w Poznaniu, ulica
Ożarowska 42, tel. 700-92 — zatrudni zaraz na-
stępujących pracowników:

- kierownika wydz. budowlanego,
- murarzy,
- stolarzy,
- ślusarzy,
- monterów konstr. stalowych.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbioro-
wym pracy w budownictwie. 3692-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego
„BUDOSTAL-4” — w ramach potrzeb całości
Budowy Huty „KATOWICE” w Dąbrowie
Górnicej — zatrudni natychmiast:

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH — w za- wodach:

- betoniarzy, blacharzy, dekarzy, cieśli, mu-
rarzy, zbrojarzy, malarzy, operatorów
sprzętu ciężkiego i średniego, kierowców
z I i II kategorią prawa jazdy, elektryków
z uprawnieniami bez ograniczeń, ślusarzy
remontu maszyn budowlanych, monterów
konstrukcyjnych, spawaczy elektryczno-
gazowych, mechaników, blacharzy i elek-
tryków samochodowych, pracowników do
straży przemysłowej, robotników niewy-
kwalifikowanych oraz absolwentów zasad-
niczych szkół zawodowych na wstępny
staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg układu zbiorowego pra-
cy w budownictwie,
- dla pracowników zamieszkujących nie me-
dowanych na pobyt stały w miejscu bud-
wy, a zamieszkujących w hotelach robot-
niczych lub kwaterych prywatnych, przys-
tępuje dodatek za rozłąkę — 30 zł dziennie,
- bezpłatne zakwaterowanie w hotelach ro-
botniczych lub kwaterych prywatnych,
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe,
- wyżywienie w stołówkach po zniesionych
cenach,
- dla robotników bezpłatne posiłki regene-
rujące, wydawane przez cały rok,
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia
kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłaszać się z do-
wodem osobistym, książeczką wojskową i le-
gitymacją ubezpieczeniową (ostatnim świadec-
twem szkolnym i zawodowym).

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia
i Plac — Centralny Punkt Przyjęć Przedsię-
biorstwa Budownictwa Przemysłowego „BU-
DOSTAL-4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Twor-
zeń 101, w godzinach 7-15.

Dojazd pociągiem do dworca w Dąbrowie
Górniczej, a następnie od dworca autobusem
WPK nr 18, 27 lub 55 do przystanku obok
Głównego Placu Budowy. 1242-K2

Spółdzielnia Pracy „JUWELIA”

w Poznaniu, plac Wolności 5

INFORMUJE, IŻ PROWADZI

SKUP KAMIENI JUBILERSKICH

syntetycznych

na podstawie kwitów celnych.

Blizszych informacji w sprawie skupu ka-
mieni zasięgnąć można w biurze Spółdzielni
Poznań, plac Wolności 5. 3942-K1

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SILNIK”

Zakłady Przemysłu Motoryzacyjnego

60-310 P o z n a ń, ul. Jeleniogórska 8

POSIADA DO UPŁYNNIENIA:

1. Paski klinowe Z 400	— 18 szt.
2. „ Z 670	— 15 szt.
3. „ Z 1180	— 15 szt.
4. „ A 670	— 30 szt.
5. „ A 710	— 15 szt.
6. „ A 800	— 7 szt.
7. „ A 1120	— 35 szt.
8. „ A 2500	— 5 szt.
9. „ B 1120	— 30 szt.
10. „ B 1200	— 16 szt.
11. „ B 1180	— 4 szt.
12. „ B 1600	— 24 szt.
13. „ B 4250	— 20 szt.
14. „ C 2240	— 15 szt.
15. „ 10x6x2480	— 3 szt.
16. „ 13x8x1180/1095	— 10 szt.
17. „ 13x8x930	— 26 szt.
18. „ 13x8x1875	— 10 szt.
19. „ 13x9x1775	— 25 szt.
20. „ 13x9x2225	— 35 szt.
21. „ 17x11x900	— 35 szt.
22. „ 17x11x1100	— 14 szt.
23. „ 17x11x1145	— 4 szt.
24. „ 17x11x1855	— 10 szt.
25. „ 17x11x1965	— 10 szt.
26. „ 17x11x2965	— 20 szt.
27. „ 20x12,5x2200	— 116 szt.
28. Wykładzina PCH	— 90 mb
29. Terpinol	— 120 kg
30. Wąż ssawny do fekalii	— 26,5 mb
31. Wąż wysokociśnieniowy Ø 16, Ø 13x10 atm.	— 22 mb
32. Okulary ochronne przemysłowe w gumowej oprawie	— 37 szt.
33. Wzorce łuków kołowych	— 15 szt.
34. Zasłony okienne odchylne żaluzjowe	— 15 szt.
35. Taśma parafinowana 80 mm	— 1903 kg
36. Płyty z wełny	— 107,5 mb
37. Płótno flagowe czerwone	— 65 mb
38. Sciernice NSAA 200x20x51 EA 46 k	— 1 szt.
39. Pilniki ściernie 25x25x200 120 N	— 100 szt.
40. Pilniki ściernie 40x25x250 SC 40/36 J	— 192 szt.
41. Pilniki ściernie 40x25x250 80 N	— 99 szt.
42. Pilniki ściernie 40x25x250 240 N	— 100 szt.
43. Pilniki ściernie 40x25x250 120 N	— 100 szt.
44. Sciernice NSAA 200x25x32 EA 32/46 k	— 10 szt.
45. Sciernice tarcz. NSAA 125x8x20 Ea 60 k	— 35 szt.
46. Tarcze ściernie NSAA 200x32x51 Ea 32/46 K	— 121 szt.
47. Silnik asynchroniczny trójfazowy kołnie- rzowy 2800 obr. 0,6 KW	— 5 szt.
48. Wyłącznik TS - 11	— 1 szt.
49. Stycznik niskiego napięcia SD 63	— 6 szt.
50. Stycznik ST-4Z 380 V	— 19 szt.
51. Cewki do stycznika typu MSM -01 380 V	— 25 szt.
52. Przekładnik termiczny do łączn. niskiego napięcia nr 154 III 40 500 V 8-15 A.	— 12 szt.
53. Przekładnik RAN 48 27V 6 A	— 50 szt.

54. Odgałęźniki 4-zaciskowe X 2,5	— 25 szt.
55. Zarówki 24/60 V	— 300 szt.
56. Cylinder pneumatyczny dwutł.	— 6 szt.
57. Cylinder pneumatyczny do koników	— 15 szt.
58. Przelącznik do układu pneumatycznego	— 4 szt.
59. Smarownica do układu pneumatycznego	— 10 szt.
60. Tłok obrobiony bez pierś. do KP - 2	— 2 szt.
61. Sworzeń do KP - 2 (sprężarka)	— 2 szt.
62. Korbówód do KP - 2	— 3 szt.
63. Głowica do KP - 2	— 1 szt.
64. Elektropomki do chłodziwa	— 14 szt.
65. Pompa zębata Pz 6,3	— 10 szt.
66. Pompa PZk 6,3	— 10 szt.
67. Odpady stalowe	— 506 kg
68. Dwuteownik 140	— 500 kg
69. Dwuteownik 200	— 500 kg
70. Pręty kute płaskie 140x50	— 182 kg
71. Pręty stalowe ciągnione Ø 28 „35”	— 265 kg
72. Pręty stalowe Ø 32	— 100 kg
73. Pręty stalowe Ø 58	— 100 kg
74. Pręty stalowe Ø 35	— 100 kg
75. Pręty stalowe Ø 65	— 150 kg
76. Stal ceowa 180	— 600 kg
77. Stal 220x30 40 H	— 300 kg
78. Stal 3x20	— 82 kg
79. Stal płaska 140x30 ST 35	— 300 kg
80. Bednarka 60x5	— 300 kg
81. Odkuwki 70x350	— 287 kg
82. Noże tokarskie NNZn 20x20 H-10	— 43 szt.
83. Noże tokarskie NNPe 16x25 H-10	— 105 szt.
84. Noże tokarskie NNPe 32x20 H-10	— 45 szt.
85. Noże tokarskie NNPe 25x16 H-10	— 40 szt.
86. Frezy NFKa 63/50	— 15 szt.
87. Frezy NFKe 63/45	— 28 szt.
88. Uchwyt magnetyczny Ø 200	— 3 szt.
89. Zawory zwrotne Ø 25	— 20 szt.
90. Zawór redukcyjny z manometrem	— 14 szt.
91. Zawór zwrotny grzybkowy 2	— 3 szt.
92. Wrzeciono BH-91 SWB 25	— 6 szt.
93. Wrzeciono BH-97 SWB 25	— 2 szt.
94. Sworzeń tłoka do silnika S 53	— 90 szt.
95. Klin centr. prasy PMS-100 B	— 1 szt.
96. Panełki wału prasy PMS-100 B	— 1 szt.
97. Tuleja do prasy PMS-100	— 2 szt.
98. Sprzęgło UBA	— 5 szt.
99. Pompa zębata PZ2 K - 25	— 6 szt.
100. Płytki sprzęgłowe	— 80 szt.
101. Stożek hamulec tokarki TR-45	— 1 szt.
102. Tuleje 05-007	— 9 szt.
103. Elektrosuwaki ZUSST-4a	— 17 szt.
104. Silowniki Ø 100 Tz-35-01-00	— 6 szt.
105. Elektrozwory TGC-8	— 7 szt.
106. Szlifierka stołowa SZ 12 Ø125	— 1 szt.
107. Szlifierki RPHa SB 003 d	— 3 szt.

Zamówienia prosimy kierować pod naszym adresem: Spół-
dzielnia Pracy „Silnik”, Dział Zaopatrzenia w Poznaniu,
ul. Jeleniogórska 8, które rozpatrywane będą wg kolejności
wpływu. 4393-K1

Praca Nauka

Murarzy, pomocników i
uczników na stałe przy-
mę. Poznań, ul. Galla 6
m. 4, godz. 18-20. 19594g

Murarza i robotnika na
dobrych warunkach przy-
mę. Poznań, Goplańska
18 a (Warszawskie Osie-
dle). 17112gpr.

Do pracy w ogrodnictwie
— szklarnie, na stałe przy-
mę. Poznań, ul. Ostrowska
450. 19738g

Potrzebna zaraz fryzjerka
damska. Krzyż Wlkp., Bie-
ruta 10 — zakład fryzjer-
ski. 18346g

Potrzebna opiekunka do
3-letniej dziewczynki
Łazarz. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 17989g

Małżeństwo przyjmie do-
zorstwo z mieszkaniem,
najchętniej w nowym bu-
downictwie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
18225g.

Potrzebny cieśla i pomo-
cnik murarza. Praca stała.
Zgłoszenia: tel. 648-51.
18185g

Opiekunka do 2 dzieci —
potrzebna, korzystne wa-
runki. Tel. 603-00. 18178g

Uczę matematyki. Strze-
lecka 30 m. 10. 18108g

Mgr matematyki udziela
korepetycji. Tel. 500-31.
17223g

Kupno Sprzedaż

Kupię zegarek kieszonko-
wy, stary, dzwoniący go-
dziny - repetier, może
być uszkodzony oraz in-
ny nietypowy jak np. z
kalendarem lub stoper-
em, także dobrej firmy.
Również części starych
mechanizmów, koperty,
wskaźniki i wyposażenie
warsztatu zegarmistrzow-
skiego. Oferty z opisem:
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 18141g.

Kupię czapkę — skórki
czarnych łapek karakulo-
wych. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 18193g

Kupię kompletną ubiako-
wą do kremów. Oferty:
Wojciech Sudmann, Ry-
nek 5, 64-540 Pniewy.
18360g

Sprzedam CZ 175 Sport
Sobczyński, pl. Wolności
8 m. 8, godz. 18-19, 19282g

Sprzedam snopowiazalke
ciagnikowa WC 3 w do-
brym stanie. Mateusz No-
waczyk — Krzywogóra,
62-304 Nowawies Króle-
wska, woj. poznański. 932p

Sprzedam nowy akordeon
niemiecki 120-basowy mar-
ki Horch. Jadwiga Adam-
czyk, 64-100 Wilkowice le-
szczyńskie. 927p

Motocykl WFM zmoder-
nizowany niemiecki. Dzier-
żyńskiego 340 m. 4. 18473g

Sprzedam kuchenkę gazo-
wo-węglową, dwupalniko-
wą. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18365g.

Sprzedam wózek grecki.
Wislana 58. 18305g

Sprzedam silnik 13 KM.
Czesław Waszak, Dąbrowa
k. Poznania. 18377g

Sprzedam skuter Lam-
bretta. Parking, ul. Rataj-
czaka, w godz. 18-18.
18378g

Sprzedam maszynę dzie-
warską Veritas 300. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 18384g.

Sprzedam motor SHL-175.
Inżynierska 7 m. 15 (tylko
w soboty). 17977g

Nowe radio stereofonicz-
ne japońskie, samochodo-
we z dwoma głośnikami
— sprzedam. Cena 10.000
zł. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18215g.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Zakład Transportu Przemysłu Mięsnego
w Poznaniu, ul. Hawelańska nr 6

OGLASZA NABÓR UCZNIÓW

do klas pierwszych

ZASADNICZEJ SZKOŁY SAMOCHODOWEJ

w specjalności:

MECHANIK NAPRAW POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH.

W OKRESIE NAUKI uczniowie otrzymują następujące
miesięczne wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 300,— zł
- w II roku nauki — 450,— zł
- w III roku nauki — 650 zł/godz. plus premia.

PONADTO ZTPMs. ZAPEWNIĄ:

- deputat śniadaniowy w kwocie 6,60 zł dziennie,
- bezpłatny posiłek regeneracyjno-wzmacniający,
- nagrodę z funduszu zakładowego.

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje
Dział Spraw Pracowniczych ZTPMs. w Poznaniu, ul. Hawe-
lańska nr 6, pokój 209, telefon 512-31, wewn. 19.

37

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
Poznańskiej Fabryki Łóżek Tocznych
w Poznaniu, ul. Krańcowa nr 9

PRZYJMUJE DODATKOWO KANDYDATÓW NA NOWY ROK SZKOLNY

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

o specjalności:

- tokarz — chłopców i dziewczęta,
- mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych — chłopców,
- szlifierz — chłopców i dziewczęta.

Nauka trwa trzy lata.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku — 300,— zł miesięcznie,
- w II roku — 480,— zł miesięcznie,
- w III roku 780 — 1.100,— zł miesięcznie.

Ponadto wyróżniający się uczniowie otrzymują premie kwartalne w wysokości 20 procent.

do LICEUM ZAWODOWEGO

o specjalności mechanik obróbki skrawaniem.

Nauka trwa cztery lata.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.

Uczniowie niezamożni otrzymują stypendium.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

1. podanie z życiorysem,
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, (tymczasowe zaświadczenie ze szkoły, stwierdzające, że kandydat jest uczniem 8 klasy, z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze).
3. odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu,
4. pięć fotografii.
5. szkolne świadectwo zdrowia.

Wszystkim absolwentom zapewniamy zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łóżek Tocznych, a absolwentom ZSZ — możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład zespołu szkół.

SZKOŁA NIE POSIADA INTERNATU.

4052-K1

Zamienię mieszkanie komfortowe dwupokojowe z kuchnią, balkonem, w no wym budownictwie, w Chodzieży — na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18309g.

Małżeństwo bezdzietne — członkowie SM — wynajmie pokój z kuchnią lub pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18342g.

Dwie asystentki uniwersytetu, poszukują dwuosobowego, niekierującego po koju z wygodami (chętne osobne wejście i telefon), w centrum, od sierpnia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18348g.

Młode małżeństwo, poszukuje pokoju. Możliwość udzielania opieki z zakresu fizykoterapii. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18401g.

Poszukuję pokoju 1-osobowego dla pani, mgr. polonistki, w centrum Poznania. Istnieje możliwość udzielania korepetycji. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17996g.

Ostrów! Zamienię pokój z kuchnią 50 m² w centrum — na dwa pokoje z kuchnią w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17996g.

Odami pokój umeblowany okolicą Rynku Jeżyckiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18153g.

Mieszkanie dwupokojowe, komfort — zamienię na dwa jednopokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18158g.

Pracownik naukowy, poszukuje pokoju lub kawalerki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18168g.

Absolwentka wyższej uczelni, poszukuje pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18171g.

Pracująca, poszukuje pokoju na okres jednego roku. Tel. 650-41, wewn. 165 od 8—10. 18180g

Zamienię mieszkanie M-3 Rataje — Osiedle Piastowskie — na M-3 Rataje, inne osiedle lub inną dzielnicę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18210g.

Rogożno — sprzedam mieszkanie własnościowe 53 m² — dwa pokoje, kuchnia, łazienka, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18212g.

Pokój z przynależnościami, wynajmie starsze, pracujące małżeństwo, czionkowie SM, okres do 1 roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18220g.

Samodzielne — pokój, kuchnia, łazienka, parter, stare budownictwo, Wilda — zamienię na równorzędną I—III ptr., stare lub nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18221g.

Katowice, blisko parku, dzielnica południowa, 2 pokoje, kuchnia, komfort, samodzielne — zamienię na mieszkanie w Poznaniu — 1 pokój, kuchnia lub kawalerkę, kwaterekunkowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18238g.



WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM W POZNANIU

PRZYPOMINA

„URLOP NAD MORZEM TYLKO W OBUWIU PLAŻOWYM“



PROSIMY ODWIEDZIĆ NASZE SKLEPY

- PRZY UL. 23 LUTEGO 4/6
- PRZY UL. DZIERŻYŃSKIEGO 95
- PRZY UL. KLASZTORNEJ 3
- PRZY UL. S. ENGLA 11

W KTÓRYCH PRZYGOTOWANO DUŻY WYBÓR MODNEGO,
EFEKTOWNEGO I TANIEGO OBUWIA PLAŻOWEGO.

4388-K1

Przetarg

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Poznaniu — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu dostawczego „Zuk” typ A-03, nr silnika ST-7-750361, nr podwozia 084805. Cena wywoławcza wynosi 42.500,— złotych.

Przetarg odbędzie się dnia 15. VIII. br. o godzinie 10 w Poznaniu przy ul. Norwida 6.

Pojazd oglądać można w dniach 11, 12, 13 sierpnia br. o godz. 9 w Poznaniu przy ulicy Norwida 6.

Do przetargu przystąpić mogą reflektanci, którzy najpóźniej w przeddzień przetargu wpłacą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto WPHAPIS w Poznaniu NBP IV O/M Poznań, nr 1221-6-4075. 3956-K1

Lokale

Kupię mieszkanie 3-pokojowe, własnościowe, najchętniej Rataje. Posiadam dom jednorodzinny 5 pokoi, c. o., domek gospodarczy, z ogrodem. Poznań, ul. Michałowska 13, od godziny 16. 17299g

Zamienię M-4, nowe budownictwo, Lubin Sl., woj. Legnica — na podobne w Poznaniu. Informacja: Poznań, Os. Piastowskie 95 m. 20. 18265g

Pilnie kupię M-3 lub M-4. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18309g.

Małżeństwo bezdzietne — wynajmie pokój z kuchnią lub pokój. Najchętniej w śródmieściu. Tel. 593-00, po godz. 16. 18341g

STANISŁAW GARASZ

W Zmarłym stracił sumiennego i cenionego pracownika.

Rodzina Zmarłego wyrazi szczerą współczucia składając

pracownicy — Samorząd Robotniczy i Pyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego w Poznaniu, ul. Druskenicka 825-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci naszego kolegi — kierownika sklepu w Koninie i jego małżonki

MARIANNY i JANA

OPERACZÓW

Rodzina Zmarłych składamy wyrazy współczucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP współpracownicy PP „Polmozyby” w Poznaniu 835-K3

† Dnia 26 lipca 1975 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 85 roku życia, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

SEWERYNA ZIŁKOWSKA

z domu Worsztynowicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 14 w Pobiedziskach,

o czym zawiadamia pogrążona w smutku rodzina 19070g

† W dniu 21 lipca 1975 r. zakończyła swój pracowity i pełen poświęcenia żywot, przeżywszy lat 90, namaszczona Olejami św., nasza ukochana mama, siostra, teściowa, babcia, bratowa i ciocia, śp.

ANIELA LEWANDOWSKA

z domu Dochamowska

Złożenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu parafialnym w Lesznie, odbyło się dnia 24 bm.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Mylna 38 m. 11, dawniej Szmarzewskiego 27. 19681g

Nieruchomości

Sprzedam działkę budowlaną — Bogucin. Wiadomość: Poznań, Otwocka 12. 19479g

Sprzedam dom własnościowy, 53 ary przy domu. Gorzów Wlkp., ul. Strazacka 63. 922p

Sprzedam dom (wolne mieszkanie dwupokojowe z kuchnią, drugie zwalnia się) oraz 1,5 lub 1 ha ziemi przy domu. Czempin, Świerczewskiego 2. 937g

Do wiadomości wszystkim zainteresowanym kupnem i sprzedażą nieruchomości, że Biuro Pośrednictwa jest z dniem 1 sierpnia nadal czynne i dysponuje wielkim wyborem różnych nieruchomości. Władysław Adamski, Poznań, ul. Matejki 33a, tel. 633-93. 19505g

† Dnia 27 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojczulek, teść i dziadziś, śp.

IGNACY PAWLAK

porucznik rezerwy, uczestnik Powstania Wielkopolskiego, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążona w smutku

rodzina

Ul. Głogowska 129 m. 15, dawniej Hibnera 3 m. 1. 19816g

† Dnia 28 lipca 1975 roku zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona, nasza matka, teściowa i babcia

WERONIKA ŚWITALSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążeni w smutku

małż i rodzina

Os. Rzeczypospolitej 16 m. 26, dawniej ul. Pogodna 50 m. 52. 19883g

W dniu 24 lipca 1975 r. zmarła

LUCJA SŁOMIŃSKA

była długoletnia, ofiarna, zasłużona pracowniczka oraz serdeczna koleżanka.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 lipca 1975 r. o godzinie 14 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina Zmarłej wyrazi współczucia składając

Dyrekcja — Rada Zakładowa — OOP i współpracownicy WPPMs. — Przetwórci Eksportowej w Poznaniu, ul. Wilkońskich 8 831-K3

† Dnia 28 lipca 1975 r. zakończył swój pracowity i pełen poświęcenia żywot, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 69, śp.

KAZIMIERZ PIECHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona, dzieci i rodzina

Ul. Hibnera 6 D m. 5, dawniej ul. Warszawską 128. 19870g

Zguby • Różne

W dniu 20 lipca br. w godz. 20.30—22 na trasie Os. Piastowskie — Winogrody, pozostawiono w samochodzie prywatnym — Warszawa, sukienkę w kwiaty, chińską żorzetę. Uczelwgo znalazcę proszę o zwrot. Anna Sobczyk, 28-600 Radom, ul. Słowackiego 55 m. 24, za zaliczeniem pocztowym. 19662g

Sprzedam gospodarstwo rolne o obszarze 10 ha z obszernymi budynkami. Na miejscu znajduje się dworzec PKP, PKS, szkoła, sklepy, kościół. Na listy nie odpowiadam. 82-001 Chłudowo, ulica Dworcowa 5. 17918g

1 do 2 ha ziemi pod ogrodnicztwo, koło Leszna — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17958g

Kupię dom w mieście, budynki murowane. Sprzedam gospodarstwo rolne 6 ha, w tym 1 ha łąki i 1 ha truskawek. Michał Iwaszkiewicz, Wioska 20, poczta Jabłonna, gmina Rakoniewice. 18201g

Kupię do 4 ha ziemi, do 20 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18262g.

Domek jednorodzinny lub parcelę, blisko tramwaju — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18281g

Sprzedam 0,5 ha ziemi ornej kl. III w Opalenicy. Informacja: Opalenica, ul. Sienkiewicza 53. 18284g

Kupię małą parcelę Puszczykowsko. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18288g.

Sprzedam domek 2 pokoje, kuchnia, weranda, 2000 m² ogrodu. Przedmieście Poznańskie, Cielmów. Cena 170 tys. Wiadomość: Poznań — Bozwin (laskiarna). 18311g

Fotografia barwna! Pojemne prace, przyjmuję wszelkie prace zleczone z zakresu fotografii barwnej. Michał Wazewski — Poznań, ul. Ogrodowa 15 m. 8. 18280g

† Dnia 28 lipca 1975 r. zmarła, przeżywszy lat 78, nasza droga matka, teściowa i babcia, śp.

PRAKSEDA KISZKOWA

z domu Urbanik

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina

19832g

† Dnia 28 lipca 1975 r. zmarła, namaszczona Olejami św., nasza najukochańsza żona, mama, teściowa, babunia, prababunia, siostra, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 80, śp.

STANISŁAWA KNOWCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

19661g

† Dnia 29 lipca 1975 r. zasnąła w Bogu nasza ukochana matka i babcia, przeżywszy lat 90

JÓZEFA MIZERNA

z domu Nowak

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 15 z domu żałoby.

W smutku pogrążona

rodzina

Góra, Tarnowo Podgórne. 19919g

TEATRY

NOWY — g. 19 „Oni”.

KINA

KDF MUZA — g. 10 „Zawieszani na drzewie” (fr. b.o.), g. 12.30, 15.30 „Ważni” (USA 15 l.), 17.30, 20 „Kabaret” (USA 18 l.). KDF PAŁACOWE — g. 15.30 „Buleczka” (pol. b.o.), g. 17.30, 20 „Strach zerać duszę” (RFN 15 l.). APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.15 „Dzieje grzechu” (pol. 18 l.). BALTUK — g. 15.30, 18, 20.15 „Mr. Majestyk” (USA 15 l.). GRUNWALD — g. 17, 19 „Echa dawno minionych lat — dni” (radz. b.o.).

GWIAZDA — g. 16 „Julka, Julia, Juleczka” (NRD b.o.), g. 18, 20 „Sklep z modelkami” (USA 15 l.). KOSMOS — g. 20 „Z zimną krwią” (USA 18 l.).

MALTA — nieczynne. MINIATURKA — nieczynne. OLIMPIA — g. 17.30, 20 „Pokus” (wł. 18 l.).

OSIEDLE — g. 16, 19 „Zachłanne miasto” (USA 15 l.). PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „No i co doktoru” (USA b.o.).

RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Rozmowa” (USA 15 l.). RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Śmierć wybiera” (czes. 15 l.).

SCALA — g. 16, 18, 20 „Życie dla miłości” (jug. 15 l.). TĘCZA — g. 16, 19 „Ziemia obiecana” (pol. 15 l.).

WARTA — g. 10 „Pamiętnie lato” (radz. b.o.), g. 12, 16 „Ulzana — wódz Apaczów” (NRD b.o.), g. 14, 18, 20.15 „Samuraj i kowboje” (fr. 15 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Spalony las” (rum. 15 l.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Mściciel” (USA 18 l.).

WRZOS (Lubon) — nieczynne. WRZOS (Mosińska) — g. 17, 19.15 „Niewygodny kochanek” (wł. 18 l.).

FOTOPLASTIKON — nieczynne.

OGROD ZOOLOGICZNY — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-20.

DYŻURY

SZPITAL: internia, neurologia — ul. Walki Młodej 7; chirurgia, okulistyka, laryngologia — ul. Grunwaldzka 16/18; chirurgia dzieci — ul. Krzywoszyńska 7.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Łozowa 53 (Szkoła Podstawowa 49), tel. 32-03-31; Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; Podstacja Polonijno-Ginekologiczna ul. Jackowskiego 41, tel. 419-268; ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lubon, tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel. 209 i 544-44. Wszystkie podstacje czynne są całą dobę.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie oraz w niedziele i święta w godz. 7-22, tel. 989 i 540-93. Punkt udziela informacji z zakresu służby zdrowia m. Poznania.

Telefon Zaufania — 908 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurują: lekarz psychiatra, psycholog, poradca prawny z zakresu prawa rodzinnego, chorób wenerycznych i z zakresu służby zdrowia — tel. 980.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).

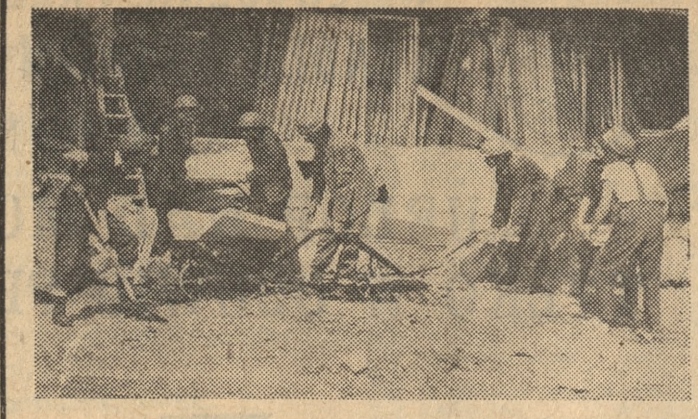
RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takt i minuty; 8.05 Komentarz dnia; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.25 „Wieczór w Bizancjum” — fragm. 2; 8.35 Piosenki bez słów; 9.05 Wakacje z przebojami; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Mała muzyka na smyczki; 9.55 Refleksy; 10.10 Lato z Radiem; 10.50 Trans. uroczystości otwarcia obrad III fazy Europ. Konf. Bezp. i Współpracy w Helsinkach; 11.30 Lato z Radiem; 11.50 Nie tylko dla kierowców; 12.25 Śpiewający kompozytorzy; 13.00 Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.30 Katalog wydawnictw; 13.35 Z antologii polskie go jazzu; 14.00 Sport to zdrowie; 14.05 Pieśni i tańce ludowe z różnych regionów Polski; 14.30 Lato z muzyką; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do „Listy przebojów”; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Z płyty Esther Phillips; 17.00 Radiokurier; 17.20 Muzyka polska naszego stulecia; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 20.35 Koncert żywych; 21.18 Konc. Chopinowski; 22.15 Wiersze śpiewane; 22.30 Biuro Listów odpowiedzi; 22.40 Muzyczne pocztówki z Hiszpanii; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Film bez wizji „W 80 dni dookoła świata”.

WIADOMOŚCI: 0.01. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dla log; 8.35 My 75; 8.45 Muzyka spod strzechy — polskie tańce; 9. D. Barenboim gra sonaty fortepiano-

Studenci — sobie



Przy budowie domu akademickiego przy ul. Przybyszewskiego pracują również przyszli jego mieszkańcy, w ramach studenckich praktyk robotniczych. Na zdjęciu: grupa studentów Akademii Medycznej. (za) Fot. — H. Kamza

Pokój dla żaka

W roku akademickim 1975/76 na poznańskich uczelniach będzie studiowało około 24 000 studentów stacjonarnych, z tego około 13 500 zamieszkujących. Domy akademickie nie są w stanie zakwaterować wszystkich żaków spoza Poznania — około 4 000 z nich musi liczyć na pokój prywatne.

Z pomocą przychodzi im Biuro Kwater Studenckich działające przy Zarządzie Wojewódzkim Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Już w czasie wakacji codziennie zgłasza się do biura około 40 studentów poszukujących wolnych pokoi. Niestety, w tej chwili liczba pokoi oferowanych przez mieszkańców Poznania jest bardzo mała. Powoduje to duże zaniepokojenie wśród studentów, którzy chcieliby już teraz mieć zapewniony dach nad głową.

W najtrudniejszej sytuacji są świeżo upieczeni żacy, którzy — nie znając nikogo w Poznaniu — są często zmuszeni spędzać pierwsze studenckie noce na dworcu. Żeby w tym

Sygnaly czytelników

● Dużo piszemy o zwalczaniu hałasu. Jednakże do tej pory nikt nie zwrócił uwagi na uliczny „odkurzacz”, który bardzo często po godzinie 23 pracuje na ul. Wyspiańskiego. Bucznię jego słychać w promieniu kilku ulic. Każdego wieczoru budzeni jesteśmy przez tę swoistą „muzykę” — pisze mieszkaniec.

● W okolicy Poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej na Dębcu jest duży ruch samochodowy. Kilka dni temu ustawiono znak zakazu wjazdu na aleję spacerową z napisem „nie dotyczy PKP”. Dotychczas do budynku PKP pojazdy dojeżdżały od ul. Samotnej. Dlatego teraz przez aleję spacerową, nie możemy zrozumieć. Chodzimy tam na spacer z małymi dziećmi. O wypadek nie trudno — sygnalizują czytelnicy.

● Spokój nocny i dzienny mieszkańców przy ul. Jaworowej i Racjonalizatorów na Dębcu jest zakłócany przez loskot wywierzników zainstalowanych w barze, których kominy z blachy ustawiono na dachu. Blacha powoduje hałas. Czy nie można było wykorzystać innego materiału do obudowy kominów?

we Beethovena; 9.40 Ludzie nauki — prof. N. Gajl i prof. S. Matysik; 10. Rozmaitości literacko-muzyczne; 11. Muzyka polska; 11.35 Lato naszych dzieci; 11.40 Jak odpooczywać?; 11.50 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Słuchacz piszą — my odpowiadamy; 12.15 Kwadrans w rytmie walca; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 Z taśmoteki spikera; 13. „Drzewo — nie drzewo” — opow. C. Chruszczewskiego; 13.20 M. Davis dziś; 13.35 Odpowiednie dać rzeczy słowo; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny; 14. Wiece, lepie, taniej; 14.10 Przechodźmy zawsze ubezpieczeni; 14.15 Reportaż literacki pt. „Damy mają nazwę Tajfun”; 14.35 C. Debussy: Fantazja na fortep. i ork.; 15. Radioteria; 16. W trosce o słowo i treść; 17.25 Piosenki z festiwalu; 17.50 Radioexpress; 17.55 Muzyka po pracy; 18.40 Public. ekonomiczna; 19. Arie śpiewa baryton H. Prey; 19.15 Język angielski; 19.30 Teatr PR; „Marzenia i kłaski”; 20.37 W. F. Bach — Koncert podwójny Es-dur; 21. Trybuna kompozytorów — Paryż 1975 r.; 21.55 „Obrazy rodzinne”; 22.05 F. Liszt: „Hungaria” — poemat symf.; 22.30 Zielenk polski; 22.40 Albert Leme-lund — Sonatina na flet i harfe; 22.50 Wiersze Kazimierza Śladow-skiego; 23. Impresje jazzowe; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Pieśni Minnesaengerów — niemieckich rycerzy — śpiewaków z XIII wieku.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Uwaga! Program własny na UKF 69.74 MHz: 16.15 Program stereofoniczny. PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt;

Stała kontrola dróg i ulic

Od kwietnia po ulicach Poznania kursuje żółtozielone „Żiguli” z napisem „Służba porządkowa Zarządu Dróg i Mostów w Poznaniu — inspekcja”. Samochód ten, stanowiący nowy nabytek Zarządu na zadania szczególne. Kierujący nim starszy inspektor Stanisław Jaroszewicz codziennie dokonuje kontroli estetyki i stanu urządzeń drogowych w wyznaczonych rejonach miasta. Codziennie około 30 uwag i założeń przekazywanych zostaje do Zakładu Konserwacji i Eksploatacji Urządzeń Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, skąd po akceptacji wyruszają brygady, które usuną wszelkie na prawia niedoskonałości urzędzeń.

„Żiguli” Zarządu Dróg i Mostów wyposażone jest m. in. w niezbędny zestaw znaków drogowych, które kierujący pojazdem może wymienić doraźnie, o ile operacja nie jest zbyt czasochłonna. Posiada również kasety magnetofon, na którym nagrywane są uwagi, poczynione w miejscach utrudniających sporządzenie notatek. Przegląd dróg i ulic prowadzony jest każdego dnia w razie potrzeby również w porze nocnej.

Uwagi i zalecenia dotyczące dostrzeżonych nieprawidłowości przekazywane są nie tylko służbom technicznym Zarządu, Często dotyczą one faktów (np. nieprawidłowe urządzanie przy przejazdach kolejowych, nieestetyczne tablice z nazwami zakładów i instytucji itp.), których zmiana nie leży w mo-żliwościach Zarządu Dróg i Mostów. Trafiają więc do samych zainteresowanych.

Obecnie można stwierdzić, że skontrolowane zostały wszystkie rejonu Poznania, ale pra-

cy na przyszłość nie zabraknie. Sporo jest jeszcze zastrzeżeń do estetyki wielu znaków, planuje się również szczegółową kontrolę oznaczeń podświetlanych. (ask)

DO REDAKTORA

Łatwo o wypadek

W „Głosie Wielkopolskim” 164/25-27 br., na str. 2 przeczytaliśmy notatkę o zdarzeniu samochodów u zbiegu ul. Kasprzaka i Chociszewskiego. Uszkodzone pojazdy i obrażenia pasażerów. Jest to jeszcze jedna kraksa w tym miejscu i to już ósma w bieżącym roku!

My, okoliczni mieszkańcy, jesteśmy przerażeni. Miejsce jest ruchliwe, z przystankami, autobusowymi w bezpośredniej bliskości. Trzeba wyraźnie oznaczyć na jezdniach znak „stop” lub założyć światła. I to niezwłocznie.

OD REDAKCJI: publikując ten alarmujący list czytelników, oczekujemy, iż odpowiedzialne za bezpieczeństwo na drogach instytucje, nie będą zwlekać z podjęciem stosownych kroków.

Po raz drugi w Austrii

Na obozie rehabilitacyjnym

W tych dniach powróciła z Austrii grupa dzieci z Poznania i województwa poznańskiego, która przebywała przez 4 tygodnie na obozie rehabilitacyjnym w Bad Ischl. W tej alpejskiej miejscowości odróżczając rehabilitacyjnych, dzieci z Poznańskiego wraz ze swoimi rówieśnikami z Włoch, Anglii, Węgier i Austrii miały uprzyjemnić pobyt, zwiedzając okolice.

Był to już drugi wyjazd dzieci katechistów do Austrii zorganizowany przez Oddział Wojewódzki Towarzystwa Walki z Kalectwem w Poznaniu. W roku ubiegłym dzieci z Austrii przebywały na kolonii rehabilitacyjnej w Bnlinie. (a)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10 — „Rancho w dolinie” — odc. IV filmu ser. prod. USA pt. „Kłatka dla orłów” (kol.); 10.50 Transm. z uroczystości otwarcia obrad KBWE w Helsinkach; 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — „Obiektyw” — program wojewódzki; 16.45 — kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzskiego; 17 — Losowanie Małego Lotka; 17.10 — „Miało w czerni” — odc. V filmu ser. prod. węg. pt. „Zdrójka” (kol.); 18 — „Patrol”; 18.25 — „O smiechu dla naszych dzieci” — rep. filmowy; 18.50 — XYZ — cz. II; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kol.); 20.20 — „Kolekcjoner” — ang. film fab. (kol.); 22.20 — „Inter studio”; 23.05 — Dziennik (kol.); 23.20 — Wiadomości sportowe; 23.30 — „Informacje — Towary — Propozycje”.

PROGRAM II: 16.40 — „Rancho w dolinie” — odc. IV filmu ser. prod. USA „Kłatka dla orłów” (kol.); 17.30 — „Słodkie igzaski młodego lata” — film fab. prod. czechosłowackiej (kol.); 18.35 — „Spotkanie z Ewą Śnieżanką” — recital piosenkowski; 19 — „Spotkanie z Wielkopolską”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kol.); 20.20 — Sroda Melomana: G. Haendel — „Concerto grosso” op. 6 nr 3 i Be-drich Smetana (I) program TV CSRS — (kol.); 21.10 — „Prawda w oczach”; 21.35 — „24 godziny” (kol.); 21.45 — Program publicystyczny; 22.20 — Teatr Sensacji: Ksawery Pruszyński i Józef Conrad „Od-lot”. Reż. Andrzej Zakrzewski,

Przewozowy „szczyt” do Zoo

Niecodzienny to dworzec barwna kolejka i jej pasażerowie, a także pośrednie stacje, które nazywają się „Ptyś” oraz „Babinka”. Ruch na peronie panuje tu zawsze duży, szczególnie nasila się w miesiącach wakacyjnych, gdy każdego dnia na trasę Maltanka — Zwierzyniec — Maltanka wyruszają przeciętnie około 1000 pasażerów — informuje dyżurny ruchu Edward Lach. Mowa oczywiście o kolejce dziecięcej Maltce, która bezprzeznaczona jest do przewożenia pasażerów, nie tylko z przystanku dla najmłodszych.

Obecnie najczęściej podróżują uczestnicy licznych kolonij oraz grupy wycieczkowe — również zagraniczne. Niedawno na przykład młodzież z Niemiec, która bezprzeznaczona jest do przewożenia pasażerów, nie tylko z przystanku dla najmłodszych.

„Szczyt przewozowy” notuje się nadto również w dniach świątecznych i wolnych sobotnich, kiedy to dla wszystkich dzieci nierzadko nie zawsze miejsce w starczy, mimo doczepienia dodatkowego jednego wagonu. W sytuacji tej warto chociażby rozważyć możliwość wykonania odpowiedniego rozkładu umożliwiającego manewr manewrowania, a tym samym kursowania dwóch kolejek. Tym bardziej, że omawiana „linia” posiada 2 lokomotywy i tyleż stacji stacji wagonowych. (pik)

ODPOWIADAMY

Helena M. z Puszczykowa. Umowy o pracę na określony czas lub na czas wykonania określonej pracy rozwiązywane są bez potrzeby ich wypowiedzenia z uprzedzeniem, na które były zawarte lub z dniem ukończenia pracy. Art. 33 Kodeksu Pracy przewiduje, że przy zawieraniu umowy o pracę na czas określony dłuższy niż miesiąc, strony mogą przewidzieć dopuszczalność wcześniejszego rozwiązania takiej umowy z 2-tygodniowym wypowiedzeniem. (H)

Ireneusz R., ul. Szymańskiego. Prosimy o podanie dokładnego adresu. List zaadresowany na ul. Szymańskiego wrócił z adnotacją „adresat nieznany”. (1890)

Barbara P., ul. Marelińska. Wyczerpującą informację otrzymała Pani z WPHU „Arged”. (218)

Helena P. — Podatek gruntowy opłaca się od zabudowań związanych z danym gospodarstwem rolnym. W przypadku wynajmowania niektórych zabudowań użytkowych innym osobom, od zabudowań tych nie opłaca się podatku gruntowego a jedynie podatek od nieruchomości. (486)

Dzieci z Winograd w trzcianeckim lesie

Wypoczynek w lesie, pod namiotami, stanowi atrakcję nie tylko dla młodzieży. Gdy się jednak ma lat 11-12 taka forma wakacji jest przygodą, którą wspomni się przez wiele dni po jej zakończeniu.

W tych dniach odwiedziliśmy jeden z takich leśnych obozów. Trzcianiecki las nad jeziorem Sarcz okazał się gościć dla 40 chłopców z Poznania. Niemal wszyscy są z ośrodku Winogrady. To dzieci członków Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Trzeci z obozów organizowanych przez tę instytucję w terenie Ośrodka Sportu Turystyki i Wypoczynku w Trzciance (w tych dniach rozpoczął się czwarty) był czymś w rodzaju zgrupowania kondycyjnego dla chłopców ze szkółki piłkarskiej prowadzonej wspólnie przez Klub Sportowy „Poznań” i PSM od lutego br. Dwie grupy chłopców (głównie ze szkół podstawowych nr 30 i nr 66) w wieku 11-13 i 15-17 lat codziennie przeprowadzały 4-godzinny trening. Poza tym w programie zajęć znajdowało się także wiele uzupełniających ćwiczeń i zabaw sportowych, łącznie z kąpieliami w pobliskim jeziorze.

Duet trenerski: Mieczysław Starosta i Czesław Fabian solidnie potraktował swe obowiązki. Chłopcy zadowoleni byli z pobytu w Trzciance. Twierdzili, iż chętnie wróciliby tu za rok. Nie zrażała ich nawet porażka 0:5 w „sparringowym pojedynku” z kolegami ze Starogardu (dla usprawiedliwienia trzeba dodać, że o 2-3 lata starszymi). Po prostu smakowali w sporcie i czują, że dzięki obozowi mają nie tylko doskonałą kondycję ale i więcej umieją, czyli po prostu grają lepiej.

Dobłą atmosferą na obozie wytworzyli nie tylko trenerzy, ale także jego szefowa — Grażyna Kulka (prowadząca z powodzeniem nie pierwszy zresztą obóz PSM) oraz małżeńskie wychowawców: Leokadia i Włodzisław Stodolski odbywający w Trzciance swoją studencką praktykę pedagogiczną. Wszystko w pełnej uroku okolicy, w której przed „piłkarzami” zlokalizowano dwa turnusy dzieci z Winograd w wieku 6-11 lat (w campingach). Po młodych sportowcach zjawia się tutaj kolejna grupa małych wczasowiczów. W sumie w trzcianeckim lesie wypoczywało około 150 dzieci. A.E.

P.S. Odwiedzając obóz zauważyliśmy, iż wyżywienie, które otrzymywali jego uczestnicy było smaczne. Niestety dla młodych sportowców porcje, które im podawano były za słabe.